

Zmiany w Spójni Świdwin

Świdwin

Połczyn Zdrój

Rąbino

Brzeżno

Stawoborze

Dwutygodnik powiatowy

Wieści świdwińskie

GAZETA POWIATOWA Nr 7 (138) Rok 8 14.04.2014 r. Cena 2 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1898-1445

Poseł krytykuje dwuzmianowość i brak posiłków dla dzieci w szkole

Poseł interweniuje w sprawie Szkoły Podstawowej nr 1 w Świdwinie

(ŚWIDWIN) W dniach 24-27 marca br. poseł Wiesław Suchowiejko odwiedził 10 szkół podstawowych w powiecie świdwińskim. Był zszokowany Szkołą Podstawową nr 1 w Świdwinie, gdzie istnieje dwuzmianowość i nie ma posiłków dla dzieci. Napisał w tej sprawie list do burmistrza.



*Bóg się
rodzi, moc
truchleje...*

Radosnych
Świąt
Wielkanocnych
niech się rodzi
zgodnie z wolą,
myślą
i uczynkiem
życzy
czytelnikom
Redakcja
Wieści
świdwińskich

**Nietrzeźwi
kierowcy i z
narkotykami
to istna plaga
na drogach**

**VII Rajd
Papieski**

Kurort z duszą, a nie ma gdzie się kąpać w mieście

**Basen w Połczynie
-Zdroju był kiedyś
otwarty - przed
wyborami!
Później go zamknięto
i tak jest do dziś**



Zdjęcie ze strony Urzędu Miejskiego zachęca do pójścia na basen, ale... to fotka z zamierzonych czasów, więc tylko wprowadza w błąd.

Kurort z duszą, a nie ma gdzie się kąpać w mieście

Basen w Połczynie-Zdroju był kiedyś otwarty - przed wyborami. Później go zamknięto i tak jest do dziś

(POŁCZYN-ZDRÓJ). Basen w Połczynie-Zdroju istnieje od lat trzydziestych XX wieku. W roku 1936 odbyła się olimpiada letnia w Berlinie. Niemieccy pływacy mieli trenować w Połczynie-Zdroju. Dzisiaj jest zamknięty a władze niewiele robią, by go ożywić.

Basen w czasach PRL był zadbanym. Był jedynym kąpieliskiem w mieście, nie wspominając o popularnym zbiorniku wodnym we wsi Buślary. Do najbliższego „kąpieliska” mieszkańcy miasta mają kilka ładnych kilometrów. Znajduje się ono w pobliżu wsi Kłokowo. Pozbawione jest infrastruktury wypoczynkowej. Drugi zbiornik wodny znajduje się za Połczynem, w kierunku Drawskiej Pomorskiej. Jest to zbiornik przepływowy, usytuowany w korycie rzeki przepływającej przez miasto. Mało tego, jeszcze na tej samej rzece powstaje drugi zbiornik, przy ulicy Koszalińskiej.

A więc miasto uzdrowiskowe akwenami stoi, tylko że otoczenie



Zdjęcie ze strony Urzędu Miejskiego zachęca do pójścia na basen, ale... to fotka z zamierzczłych czasów, więc tylko wprowadza w błąd.

basenu z prawdziwego zdarzenia nie jest w pełni zagospodarowane. Nie ma możliwości kąpieli, nie istnieją przebieralnie dla ludzi, pragnących skorzystać z letnich kąpiel. Spotkać tam można tylko rybaków oraz komary i żaby, urządzające „koncerty”. Mieszkańcy nie

mogą skorzystać z basenu w parku, gdyż od roku 2006 jest nieczynny.

Władze miasta twierdzą, że obiekt został mocno wyeksploatowany i nie ma funduszy na jego remont. W roku 2006, był czynny, ze względu na wybory samorządowe. Obecnie jest to „zabytek”, tak jak i

budynek dawnego dworca kolejowego, który uległ spaleni. Zbliżają się znowu wybory samorządowe, roku 2014, a więc władze samorządowe mogą pomyśleć o uruchomieniu basenu położonego w połczyńskim parku Przecież to przysporzy im głosów, a i mieszkańcy będą zadowoleni. Wątpimy iż kosztowny remont kina „Goplana”, za 6 milionów, zakończy się przed wyborami. Może należy przekazać basen w dzierżawę osobie fizycznej, która dokona „cudu” i wszyscy będą zadowoleni, że można blisko wypocząć nad wodą. A nie cały czas narzekać, że nie ma funduszy na zagospodarowanie tak potrzebnego obiektu dla ludzi w „Kurorcie z duszą”. (r)

Dozór policji dla amatora nocnych wrażeń

(POŁCZYN-ZDRÓJ) Połczyński patrol Policji zatrzymał w nocy mężczyznę, który awanturował się w centrum miasta i utrudniał wykonywanie przez nich czynności służbowych.

Głośne krzyki i wulgarne wyzwiska pewnej sobotniej nocy zwróciły uwagę mundurowych, patrolujących ulice Połczyna-Zdroju. Grupa młodych ludzi nie miała sobie nic do zarzucenia poza 19 latkiem, któ-

ry mimo obecności mundurowych „delektował” się piwem. Młody mężczyzna nie reagował na polecenia funkcjonariuszy, arogancki i wulgarny zachęcał swoich kompanów do podobnego zachowania. Mężczyzna nie szczędził przy tym wyzwisk pod adresem policjantów i siły, aby przeszkodzić w legitymowaniu.

Policjanci zatrzymali mężczyznę, jak się okazało mieszkańca Połczyna-Zdroju, który miał w so-

bie ponad 1 promil alkoholu. Doprowadzony do Komisariatu Policji awanturnik wpadł w szal, kiedy groźby i obelgi nie pomogły, postanowił udowodnić swoją siłę i rzucił się na policjanta.

Sąd rozpatrywał sprawę w trybie przyspieszonym. Wobec amatora nocnych wrażeń zastosowano środek zapobiegawczy w postaci dozoru Policji, grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności. (kp)

Zatrzymani sprawcy kradzieży transformatorów

(ŚWIDWIN) Policjanci świdwińscy zatrzymali trzech mężczyzn, którzy odpowiedzialni są za kradzieże urządzeń elektroenergetycznych, straty z tego powodu właściciel wycenił na ponad 60 tysięcy złotych!

Sprawcy to mieszkańcy powiatu świdwińskiego, którzy w Brzeźnie demontowali urządzenia ze stacji transformatorowej budynków przy-

watnego przedsiębiorcy. Miedz i aluminium stanowiły pokusę dla 32 latka oraz dwóch jego kompanów 21 i 20 latka mieszkańców Brzeźna. Policjanci zatrzymali sprawców z urządzeniami przygotowanymi do demontażu. Mężczyźni nie kryli zaskoczenia obecnością mundurowych, tym bardziej, że miejsce gdzie przetrzymywali łup, miało być nie do wykrycia!

Złodziejski proceder okazał się niezwykle kosztowny, właściciel oszacował straty na 60 tysięcy złotych. Dla jednego z zatrzymanych nie jest to pierwszy konflikt z prawem, mężczyzna odpowie dodatkowo za posiadanie środków odurzających i amunicji.

Zatrzymani dostali dozór Policji, grozi im kara pozbawienia wolności do 10 lat. (kp)



Dwutygodnik Powiatowy

Redakcja:
Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 504 042 532).

Adres redakcji:
73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,
tel./fax (91) 3973730.
E-mail: wppp1@wp.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz,
73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,
tel./fax 91 39 73 730; e-mail:
wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30;
Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847
0000 1502 0067 0927

Nakład: 1000 egz.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje:
„tygodnik łobeski”,
„tygodnik pojezierza drawskiego”,
tygodnik „gazeta gryficka”.

Skład i druk: WPPP - Łobez;
tel./fax (91) 39 73 730.

Znieważał policjantów, wkrótce usłyszy wyrok

(ŚWIDWIN) Świdwiński patrol Policji zatrzymał przed północą mężczyznę, który ubliżał policjantom i utrudniał wykonywanie przez nich czynności służbowych.

Przed północą, w centrum Świdwina, policyjny patrol zatrzymał do kontroli opla. Kierowca nie miał sobie nic do zarzucenia, dlatego kontrola miała zakończyć się standardowo. Niestety pasażer „postał się”, aby zwykła czynność mundurowych przybrała bardziej atrakcyjny dla niego charakter. 32 letniemu mężczyźnie nie podobała się praca policjantów, sam fakt legity-

mowania wywołał w nim wściekłość. Pasażer nie szczędził przy tym wulgaryzmów i obraźliwych stwierdzeń pod adresem policjantów. Dla zuchwałego pasażera pouczenia mundurowych nie miały żadnego znaczenia, nie słuchał też rad kolegów. Mężczyzna został zatrzymany, przy tym okazało się, że ma ponad 2 promile.

Po nocy spędzonej w policyjnym areszcie, czeka go również standardowa procedura. Czyn popełniony przez agresora podlega rozpoznaniu w postępowaniu przyspieszonym, grozi mu nawet rok pozbawienia wolności.

Zatrzymani na drogach powiatu

Nietrzeźwi kierowcy i z narkotykami to istna plaga na drogach

(POWIAT ŚWIDWIŃSKI) Do serii zatrzymań doszło na terenie powiatu świdwińskiego, w ciągu tylko jednej doby, w policyjnych celach „zagościło” czterech młodych mężczyzn którzy posiadali środki odurzające. Grozi im kara pozbawienia wolności do 3 lat.

Pierwszy zatrzymany to 19 latek, który korzystając z właściwości fiata 126p podróżował wraz z kolegami po sąsiednich miejscowościach. Trasa zwiedzania młodych

ludzi zakończyła się o północy, w jednej ze wsi gminy Brzeźno. Mężczyzna miał przy sobie marihuanę, kierowca tego pojazdu dla odmiany był nietrzeźwy, stracił prawo jazdy chociaż korzystał z niego zaledwie przez 10 miesięcy!

Godzinę później w trakcie kontroli drogowej został zatrzymany 20 letni pasażer opla. Towarzyszący mu ojciec, nie krył zdziwienia gdy policjanci wyjęli z kieszeni kurtki jego syna amfetaminę.

Bus wypełniony kradzionym „złomem”

(POŁCZYN-ZDRÓJ) Policjanci z Komisariatu Policji w Połczynie-Zdroju zatrzymali mężczyznę podejrzanego o dokonanie włamania do budynku gospodarczego w jednej ze wsi. Zainteresowanie złodziei nie było wygórowane, ich łupem było wszystko to co, co można sprzedać w skupie złomu.

W gminie Rąbino mundurowi zatrzymali do kontroli drogowej busa, wypełnionego elementami metalowymi. Wy tłumaczenie mężczyzny, że towar ten został „uzbierany” w okolicy działek było mało wiarygodne. W pojeździe, oprócz profili do budowy ścian, przesł ogrodzeniowych były też metalowe szafy. Policjanci ustalili pochodze-

nie „uzbieranych” przedmiotów, które stanowiły wyposażenie budynku przedsiębiorstwa, w rodzinnej miejscowości jednego z zatrzymanych.

Sprawcy to 26 latek oraz jego 35 letni kompan, który już wcześniej był karany za kradzieże. Mężczyźni noc spędzili w areszcie, grozi im do 10 lat pozbawienia wolności. (kp)

Kolejni zatrzymani to 21 i 23 latek, u których policjanci w trakcie legitymowania również znaleźli amfetaminę. Wszystkich młodych mężczyzn łączy nieszczęśliwy przypadek, jak twierdzili posiadane przez nich narkotyki miały być znalezione.

Wszystkich również dotyczy ten sam rodzaj kary, w najbliższym czasie sąd zdecyduje, czy posiadający przy sobie środki odurzające 3 lata swojej młodości spędzą w więzieniu.

BIURO NIERUCHOMOŚCI
ul. Niepodległości 28 Łobez 73-150
500 702 855, 91 57 712 48
www.mk-kwadrat.pl

OBIEKTY NA SPRZEDAŻ
Świdwin - budynek hotelowo-restauracyjny na działce 3179 mkw - CENA 645.000 zł

MIESZKANIA NA SPRZEDAŻ
Świdwin - 3 pokoje, parter, pow. 65,4 mkw - CENA 155.000 zł
Świdwin - 3 pokoje, IV piętro, pow. 60,14 mkw - CENA 170.000 zł

DOMY NA SPRZEDAŻ
Świdwin - wolnostojący o pow. 210 mkw, działka 511 mkw - CENA 412.000 zł
Świdwin - wolnostojący o pow. 280 mkw, działka 423 mkw - CENA 440.000 zł
Świdwin - wolnostojący o pow. 270 mkw, działka 758 mkw - CENA 590.000 zł
Świdwin (okolica) - wolnostojący o pow. 67 mkw, działka 6200 mkw - CENA 100.000 zł
Świdwin (okolica) - bliźniak o pow. 72 mkw, 4 pokoje, działka 712 mkw - CENA 90.000 zł
Świdwin (okolica) - wolnostojący o pow. 210 mkw, działka 2600 mkw - CENA 229.000 zł
Świdwin (okolica) - wolnostojący o pow. 156 mkw, działka 3891 mkw - CENA 290.000 zł

Firma Handlowo - Usługowa

tympol
Zbigniew Tymoszczyk

ul. Waryńskiego 15,
73-150 Łobez
tel./fax 091 397 40 56
tel. kom. 0508 050 008
e-mail: info@tympol.pl

WULKANIZACJA OPONY FELGI
HAMULCE OŚWIĘTLENIE MECHANIKA
KLIMATYZACJA GEOMETRIA KÓŁ AKCESORIA DO KÓŁ
MALOWANIE PRANIE TAPICERKI OLEJE

OKNA I DRZWI PCV
P.H.U. Mariusz Hoffmann profil KÖMÉRLING
Połczyn Zdrój okna i drzwi
ul. Wojska Polskiego 42 parapety
tel. 094 36 62 862 rolety
kom. 0602 211 059 żaluzje
KÖMÉRLING® montaż

Hurtownia
"WU-BET" w Białogardzie
oferuje sprzedaż pokryć i okien dachowych oraz szereg usług dekarских.

Ceny brutto już od:
16,00 zł/m² blacha trapezowa
18,78 zł/m² blachodachówka
30,00 zł/m² dachówka ceramiczna
12,30 zł/mb rynny stalowe brązowe (6mb)

"WU-BET" Białogard,
ul. Chocimska 5, tel. 94 312 55 65, 513 104 571

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wpłata na konto)

PKO BP Oddział 1 w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

MOTORYZACJA

Powiat łobeski

Sprzedam Man 26.272 - 3 osie (6x4), wywrotka, platforma, 3-stronny wywrot, burty otwierane od góry i dołu, silnik i skrzynia po remoncie, skrzynia ZF, 5 cylindrów, możliwość założenia HDS'u, stan ogólny dobry. Cena 50 tys. do małej negocjacji. Tel. 696-461-788.

PRACA

Region

OPIEKUNKI Niemcy legalnie do 1400 euro mies. wymóg jęz. niemiecki komunikatywny 799-301-177

Powiat łobeski

Zatrudnię do pracy ślusarza – rencistę. Tel. 608 287 839

Koordinator Ozon Security poszukuje osób chętnych do pracy na stanowisku pracownika ochrony fizycznej w Resku. 727 001 942

Zatrudnię mechanika samochodowego

Praca na terenie Łobez – Węgorzyno.
Tel. 502 770 750

Powiat gryficki

Zaopiekuję się osobą starszą lub mieszkaniem które wymaga prac porządkowych. 501-055-122

USŁUGI

Powiat świdwiński

Rzuć palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

Region

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058 , 694 667 941.

INNE

Powiat łobeski

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez - BIURO ul. Chrobrego 6a; - DOM ul. Warcisława 2. Tel. 505 972 167.

Sprzedam cegłę białą, tapczan, szafa – regał. Tel. 91 397 4962, 513 336 820.

Sprzedam pianina z gwarancją, strojeniem i transportem. Tel. 604 569 342

Sprzedam telefon Samsung S5610 NOWY z sieci ORANGE. Tel. 504 042 532.

Powiat świdwiński

Szybka pożyczka również dla osób z zajęciami komorniczymi, dochodami z MOPS, zasiłkami i alimentami. Tel. 600 840 600 lub 692 469 894.

Region

Sprzedam drewno kominkowe – opałowe, buk, jesion, dąb, brzoza. Tel. 691 466 441

POTRZEBUJESZ GOTÓWKI? POŻYCZKI GOTÓWKOWE „DZIESIĄTKA”. TEL. ŁOBEZ – 536 192 284, DRAWSKO – 790 359 753, DOBRA – 881 492 934.

Powiat drawski

Szybka pożyczka również dla osób z zajęciami komorniczymi, dochodami z MOPS, zasiłkami i alimentami. Tel. 600 840 600.

KOREPETYCJE

Powiat łobeski

Korepetycje z matematyki dla uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum. Tel. 726 315 412

Ogłoszenie drobne kosztuje 1 zł za linijkę w kuponie wyślij mailem wppp1@wp.pl

NIERUCHOMOŚCI

Powiat łobeski

W centrum Łobza do wynajęcia lokal użytkowy 50 mkw. na biuro, usługi, sklep. Tel. 691 305 860

Powiat gryficki

Do wynajęcia punkt handlowy w Niechorzu. Bardzo dobra lokalizacja przy zejściach plażowych. Na działalność typu: kiosk, biżuteria, odzież, warzywa. Niewielka powierzchnia, atrakcyjna cena. Kontakt: 601 05 99 34.

Domek 140 mkw. z wyposażeniem, na pięknie zagospodarowanej dużej działce 2318 mkw. w Gryficach – Osada Zdrój sprzedam. Tel. 511 068 490.

Sprzedam działkę budowlaną w Gryficach. Tel. 797 166 734

Wydzierżawię sklep pod działalność handlową lub usługową w Gryficach przy ulicy Wojska Polskiego. Tel. 500-828-341.

Powiat świdwiński

Działka budowlana w Połczynie Zdroju - sprzedam. Tel. 600 565 719

GARAŻE, WIATY BLASZANE, DOWÓZ GRATIS, MONTAŻ. Tel. 598 334 536, 605 286 058, 661 953 331. PRODUCENT GO-STAL PRZECHLEWO. U nas najtaniej

Lokal do wynajęcia 130 mkw. na działalność biurową, 2 piętro Gryfice, ul Niepodległości centrum miasta. Tel. 605 421 308

FIRMA ZATRUDNI

KIEROWNIKA WYTWÓRNI ELEMENTÓW BETONOWYCH SPECJALISTĘ ds. BIOMASY KIEROWCĘ KAT. C + E
tel. 91-397-19-51,
509-288-387, 509-288-386

MIESZKANIA

Powiat świdwiński

Sprzedam mieszkanie 3 pokojowe o pow. 66 mkw. I piętro, wewnętrzne w miejscowości Kłęczewo gm. Świdwin. W cenie mieszkania garaż. Cena do uzgodnienia. Tel. 503 430 152, 505 186 865.

Sprzedam mieszkanie po kapitalnym remoncie. 95 mkw., w centrum Świdwina. Tel. 723 737 480 po godz. 20.00.

Sprzedam mieszkanie 3-pokojowe do remontu w Świdwinie. Tel. 600 565 719

Powiat łobeski

Łobez centrum. Sprzedam mieszkanie własnościowe, stare budownictwo, PILNE. Cena do negocjacji. Tel. 501 343 040.

Sprzedam mieszkanie w Węgorzynie; 2 pokojowe oraz kuchnia i łazienka, całość o pow. 53 mkw. Na II piętrze. Spółdzielcze własnościowe. Cena 95 tys. zł. Tel. 663 248 859.

ROLNICTWO

Powiat świdwiński

Kurki, koguty odchowane, 9 i 14-to tygodniowe na kwiecień – maj zamawiać. Połczyn Zdrój. Tel. 607 405 821.

Region

Kurki nioski odchowane pow. 7 tygodni (szczepione) sprzedaż od 31.03.2014r. Gospodarstwo Rolno - Drobiarskie Żabowo 13. Tel. 91 391 0666, 502 530 452

Kury nioski i kurczęta leghorna, tel. 501-057-385.

Bohnhorst InterHANDEL

Kupujemy pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, owies, kukurydzę, rzepak, łubin, bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik. Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność!
Pełen pakiet ubezpieczeń rolnych!
Wapno granulowane w najlepszej cenie na rynku.
Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o. Tel. 91 43 57 720.

Posel krytykuje dwuzmianowość i brak posiłków dla dzieci w szkole

Posel interweniuje w sprawie Szkoły Podstawowej nr 1 w Świdwinie

(ŚWIDWIN) W dniach 24-27 marca br. Posel Wiesław Suchowiejko, kontynuując działania podjęte jeszcze w zeszłym roku, kiedy wizytował szkoły powiatu szczecineckiego, odwiedził 10 szkół podstawowych w powiecie świdwińskim. Były to 3 szkoły w Świdwinie, 3 szkoły w gminie Świdwin (Oparżno, Bierzwnica, Lekowo) oraz 4 szkoły w mieście i gminie Połczyn-Zdrój (Toporzyk, Redło, Bolkowo, Połczyn-Zdrój).

Celem wizyty posła było naoczne przekonanie się o stanie przygotowania do przyjęcia sześciolatków. Zdecydowana większość szkół ma odpowiednią infrastrukturę do wykonania ustawowego obowiązku.

W wielu miejscach, jak np. w przypadku szkoły w Połczynie-Zdroju czy szkół w gminie Świdwin, widać wyjątkową troskę organu prowadzącego o ich funkcjonowanie. W wyniku wizyt Posel Suchowiejko zdecydował się pomóc wójtowi gminy Świdwin i szkole w Lekowie w zabiegach czynionych przez organ prowadzący, zmierzających do doposażenia sali dla tegorocznych pierwszoklasistów.

Niestety przeprowadzone oględziny skutkowały również interwencją do Burmistrza miasta Świdwin ws. Szkoły Podstawowej nr 1 w Świdwinie, która nie spełnia elementarnych, w dzisiejszych czasach, standardów, np. obowiązku zapewnienia posiłków dzieciom. Poniżej pismo Posła do Burmistrza w tej sprawie.

**Burmistrz Miasta Świdwin
Jan Owsiak**

Na podstawie art. 20 ust. 1 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora z 9 maja 1996 r., podejmuję interwencję w sprawie niedostosowania Szkoły Podstawowej nr 1 w Świdwinie do właściwej recepcji dzieci sześciolatków.

24.03.2014 roku, jako członek sejmowej Komisji Edukacji Nauki i Młodzieży, działając za wiedzą MEN i KO w Szczecinie, odwiedziłem szkoły podstawowe w Świdwinie. Celem mojej wizyty było przyznanie się, w jaki sposób organy prowadzące i dyrekcje szkół przygotowały te placówki do tegorocznego startu szkolnego sześciolatków.

Chciałbym Panu przekazać, że większość szkół w mieście jest gotowa do spełnienia tego ustawowego obowiązku.

Jednak to, co zastałem w Szkole Podstawowej nr 1, w której uczy się ponad 500 dzieci, jest dla mnie, jako wieloletniego pedagoga oraz dyrektora szkoły, a także żywo zainteresowanego sprawą szkolnego startu



sześciolatków posła ziemi środkowopomorskiej, mocno zaskakujące i trudne do przyjęcia.

Wygląd szkoły i jej techniczne przygotowanie jest, co prawda, dobre, jednak moje zastrzeżenia budzi dwuzmianowość, z którą nie próbuję się walczyć, a nawet traktuję się ją jako pożądane dobro.

Szczególnie zaś dziwi brak jakichkolwiek posiłków dla uczniów w szkole. Taki stan rzeczy w dzisiejszych czasach naprawdę trudno tolerować.

Dwuzmianowość może być dla nauczycieli oraz organu prowadzącego wygodna z punktu widzenia ekonomicznego, niemniej jednak trudności, jakie sprawia rodzicom i opiekunom oraz niekorzystny wpływ na efekty procesu dydaktycznego, wydają się być ważniejsze z punktu widzenia celów systemu edukacji.

Natomiast brak ciepłych posiłków wydawanych dzieciom w szkole wydaje się być dziś karygodnym zaniedbaniem. Dlaczego nie skorzystano z rządowego programu "Pomoc państwa w zakresie dożywiania"? Dlaczego nie skorzystano z doświadczeń gminy Świdwin, w której każde dziecko, niezależnie

od jego sytuacji finansowej, otrzymuje codziennie w szkole ciepły posiłek?

Co więcej, podczas rozmowy Pani Dyrektor szkoły nie wykazywała jakiegokolwiek chęci zmiany takiego stanu rzeczy, tłumacząc się małą ilością sal, brakiem stołówek oraz niechęcią rodziców wobec wydawania ciepłych posiłków!

Doprawdy trudno godzić się na stan, jaki stwierdzam w SP 1 im. Orła Białego. Mnie takie tłumaczenia nie przekonują. Istnienie w ten sposób zorganizowanej szkoły jest skazą na szkolnictwie i szkoda, że nie tylko nie znalazł Pan Burmistrz czasu na towarzyszenie mi podczas mojej wizyty, ale również, mimo dwukrotnie podejmowanej przeze mnie próby uzgodnienia terminu spotkania, na rozmowę o takim stanie rzeczy.

W związku z powyższym, na podstawie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz w określonych w w/w ustawie terminach, żądam od Pana informacji w jaki sposób i kiedy ma Pan zamiar uporać się z tą hańbiącą sytuacją.

*Wiesław Suchowiejko
Szczecinek, 03.04.2014 r.*

Zarządu Powiatu Świdwińskiego informuje

że na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Świdwinie oraz na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Świdwinie **zostały wywieszone wykazy nieruchomości stanowiących własność Powiatu przeznaczonych do zbycia.**

Wykazy obejmują: - lokal mieszkalny w budynku nr 87a przy ul. Sześcińskiej w Świdwinie - do sprzedaży na rzecz najemcy oraz - działkę nr 78 o pow. 0,3600 ha oraz działkę nr 102 o pow. 1,0200 ha, położone w obrębie Słowieńsko, gmina Sławoborze i działkę nr 14/3 o pow. 0,5600 ha, położoną w obrębie Zagrody, gmina Sławoborze do nieodpłatnego przekazania na rzecz Skarbu Państwa Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasów Państwowych Nadleśnictwa Świdwin na realizację celu publicznego.

Wójt Gminy Świdwin informuje

że został opublikowany wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży na terenie miasta Świdwina:

1) nieruchomość położona w Świdwinie przy ul. Kościuszki 15, zabudowana lokalem użytkowym, obecnie siedziba Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej;

2) nieruchomość położona w Świdwinie przy ul. Cmentarnej 7, zabudowana lokalem użytkowym dwukondygnacyjnym, obecnie siedziba Gminnego Zakładu Gospodarki Komunalnej.

Wszelkie informacje można uzyskać w Referacie Rolnym i Ochrony Środowiska pok. Nr 48 Urzędu Gminy Świdwin, tel. 94 36 520 15 do 16 lub na stronie internetowej Biuletyn Informacji Publicznej Gminy Świdwin (ug.swidwin.ibip.pl) w zakładce: wykazy.

XII Międzypowiatowy Konkurs Piosenki i Poezji Angielskiej za nami

(ŚWIDWIN) Scena Świdwińskiego Zamku już po raz dwunasty gościła, 18 marca 2014 roku, uczestników Międzypowiatowego Konkursu Piosenki i Poezji Angielskiej. Młodzież z gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych z powiatów świdwińskiego i łobeskiego mogła zaprezentować swoje umiejętności wokalne i recytatorskie. I w pełni tę możliwość wykorzystaliśmy, dostarczając oglądającym miłych wrażeń.

Imprezę zorganizowali nauczyciele z Zespołu Szkół Rolniczych CKP w Świdwinie, pod przewodnictwem Magdaleny Dembickiej, we współpracy z ŚOK Zamek.

Obejrzeliśmy i wysłuchaliśmy 29 prezentacji konkursowych (w tym 2 duetów) oraz 3 zespołów występujących poza konkursem. Uczestnicy startowali w trzech kategoriach: piosenka na poziomie gimnazjalnym - 13 wykonawców, na poziomie ponadgimnazjalnym - 9 uczestników, a 7 młodych artystów zaprezentowało wiersze.

W komisji oceniającej, składającej się z trzech grup, zasiadali: nauczyciele języka angielskiego oceniający stopień jego znajomości, czyli pani Katarzyna Blumensztajn i pani Martyna Wasylów; osoby oceniające muzykalność/dykcję - pan Marian Wiszniewski i pan Patryk Żuczkowski oraz grupa III premiująca uczestników za prezentację i ogólne wrażenie artystyczne, czyli pani Barbara Fidyk i pani Anna Dziórawiec.

Repertuar utworów śpiewanych był zróżnicowany, zaczynając od starszych przebojów Erica Claptona, czy Sinead O'Connor, poprzez królujące od kilku lat Adele i Miley Cyrus, na Birdy i Christinie Perry skończywszy. Natomiast zaprezentowane wiersze były przede wszystkim dziełami Byrona, Roberta Frosta i Ezopa.

Swoim występem urzekł wszystkich Hubert Okonowicz z Gimnazjum w Sławoborzu, brawurowo zdobywając 43 punkty (na 44 możliwe) i I miejsce za wiersz pod tytułem „We wear the mask”. Za nim na II miejscu uplasowała się Wiktoria Dziuba (Gimnazjum w Resku), a III miejsce przypadło ex aequo Ewie Kossakowskiej (Zespół Szkół Rolniczych w Świdwinie) i Dominice Zachoszcz (Gimnazjum w Połczyń-Zdroju).



Gimnazjaliści w kategorii piosenka „wyśpiewali” aż sześć nagród. I miejsce zajęła Paulina Karaś z Zespołu Szkół Gimnazjalnych w Łobzie, prezentując piosenkę „I feel good”, II - Weronika Majkowska (Gimnazjum w Sławoborzu), III - Karolina Pszczoła (Gimnazjum w Sławoborzu), IV - Paweł Wierucki (Gimnazjum Publiczne w Brzeźnie), V - Elwira Buryj (ZSG w Łobzie) i VI - Patrycja Szwarzewska (ZSG w Łobzie).

Uczestnicy ze szkół ponadgimnazjalnych również reprezentowali wysoki poziom w kategorii piosenka. Najlepsza okazała się jednak interpretacja utworu Adele pt. „One and only” w wykonaniu Karoliny Jankowskiej z ZSR w Świdwinie. Za nią uplasowali się zdobywając równorzędnie II miejsce: Kinga Miksza (ZSP w Świdwinie) i Jacek Lasota (ZSR w Świdwinie). Pozycję III zajęła Patrycja Jaremko (ZS w Łobzie)

Ponadto publiczność wybrała swoich troje ulubieńców, których nagrodziła specjalnymi nagrodami. Alicja Kowalska z ZSR w Świdwinie otrzymała pierwszą z nich, a Karolina Jankowska (ZSR w Świdwinie) i Paweł Wierucki (Gimnazjum w Brzeźnie) odebrali równorzędną drugą Nagrodę Publiczności.

Poza konkursem wystąpili uczniowie klasy II b Technikum Żywności z ZSR w Świdwinie: Patrycja Śrubka, Marta Fedro, Sebastian Górski, Kamila Kotkowska, Dominik Stolarczyk i Róża Tarcz,



k którzy zaprezentowali dwa skecze i piosenkę: „Crazy Judie”, „The storm” i „Lady in black”. Ich występ bardzo ciepło przyjęła publiczność, żałując, że w Międzypowiatowym Konkursie Piosenki i Poezji Angielskiej nie przewidziano kategorii skecz.

Na koniec, chcielibyśmy podziękować wszystkim nauczycielom, którzy tak świetnie przygotowali młodzież do konkursu, w szczególności: panu Arturowi Ardziejewskiemu, pani Marcie Beacie Jalowskiej, pani Róży Tabaszewskiej, panu Mariuszowi Jaremie, pani Dominice Wilk-Lali, pani Annie Glezner, pani Agnieszce Emerle, panu Piotrowi Tymie, pani Marzenie Waszek, panu Robertowi Jaremce, pani Mai Mazurkiewicz, pani Anecie Kajmie i panu Jarosławowi Kajmie.

Szczególne podziękowania kierujemy również do pani Anity Wiśniewskiej (ZSR Świdwin) za przepiękne dekoracje, do członków komisji za ciężką pracę jaką wykonali oraz do panów Henryka Kałuży, Daniela Nowaka i Krzysztofa Osińskiego (ZSR Świdwin) za wieloletnią współpracę techniczną.

Nasze podziękowania należą się także osobom, instytucjom i firmom, które ufundowały upominki, nagrody i poczęstunek dla uczestników. Byli to: Starostwo Powiatowe, Urząd Miasta, PHU „Karpol” w Karlinie, ZPS „Solar” w Świdwinie, Zakład Elektromechaniki Pojazdowej ul. Sportowa w Świdwinie, TU



„Warta”, Salon „Orange”, Wydawnictwo Oxford University Press, Amar Spółka z o.o. właściciel sklepów „Intermarche”, Sklep Papierniczy „Almako”, Księgarnia „Trio”, BGŻ w Świdwinie, PBS II Oddział w Świdwinie, Salon „Plus”, „Ferroplast” Rybiczny Sp. j. w Świdwinie, Salon Meblowy „Jard”, Bank Zachodni WBK w Świdwinie, Sklep „Neonet”, PPHU „Intech”, Piekarnia „Małgorzatka”, Restauracja „Zamkowa”, Gospodarstwo Rolne Katarzyna Dec w Smorawinie, Zakład Ogólnobudowlany „Stefbud”, FHU Edward Drozda w Łobzie, Lokalna Grupa Działania Powiatu Świdwińskiego, Restauracja „Retro”, FUH „Agromar” w Łobzie.

Magdalena Dembicka

Gimnazjaliści w drodze do Sejmu

W Publicznym Gimnazjum nr 1 w Świdwinie odbyła się 1 kwietnia 2014 r. debata pod hasłem: „Młodzi aktywni Świdwinianie”, zorganizowana w celu wykonania zadania konkursowego związanego z mandatami poselskimi na Sejm Dzieci i Młodzieży.

Patronat nad spotkaniem sprawowało Centrum Informacji Europejskiej w Szczecinie. Finansowo wspierała nas szkolna gazetka „Nasza Buda”, szkolny sklepik, restauracja „Bukowiec” i rodzice. Materiały pomocnicze dostarczyły biura poselskie oraz CIE.

Zaczęliśmy od udziału w warsztatach, jakie odbyły się 15 marca br. w Szczecinie. Miały one pokazać, jak należy podejść do realizacji projektu: na co warto zwrócić uwagę, co jest ważne w czasie debaty i na czym trzeba się skupić. W zajęciach wzięło udział 17 osób, więc można było skonfrontować swoje pomysły z pomysłami innych. Z tych warsztatów zacerpnęliśmy idee zadań aktywizujących gości, a już w następnych dniach zaczęliśmy ją realizować.

Kilka dni przed debatą spotkałyśmy się z liderem Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego „Carpe Diem” panem Piotrem Felińskim. Nie mógł on przybyć na naszą imprezę, ale podczas rozmowy zaprezentował nam działalność stowarzyszenia i odpowiedział na nasze pytania.

W południe rozpoczęło się spotkanie. Wzięli w nim udział uczniowie reprezentujący Samorząd Uczniowski, szkolne koło „Caritas”, PCK, szkolną gazetkę „Nasza Buda”. Zaprosiliśmy uczniów ze szkół ponadgimnazjalnych, którzy pracują w Młodzieżowej Radzie Miasta i „Carpe Diem”. W roli ekspertów wystąpili: asystent biura poselskiego p. Piotr Buda, przedstawiciel Urzędu Miasta i prawnik p. Kamil Szyposzyński, koordynatorka prac Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy p. Agnieszka Szyposzyńska, przewodnicząca Rady Rodziców i dyrektor „Dzieciowiska” p. Anna Santkiewicz, dyrek-

tor naszej szkoły p. Paweł Pińczuk, wicedyrektor szkoły, nauczycielka historii, wiedzy o społeczeństwie i opiekunka projektu p. Halina Fijałek, katechetka i opiekunka szkolnego koła „Caritas” p. Danuta Budzińska oraz nauczycielka języka polskiego, a także druga opiekunka projektu p. Dorothea Borowczak.

Po przywitaniu gości przedstawiliśmy prezentację oraz wyniki ankiety przeprowadzonej na potrzeby debaty, a także prezentację działalności aktywizujących młodzież. Rozpoczęliśmy od przygotowanej wcześniej notatki o Stowarzyszeniu Społeczno-Kulturalnym „Carpe Diem”. Następnie oddaliśmy głos pani Agnieszce Szyposzyńskiej - przedstawicielce WOŚP. Po niej przemawiali przedstawiciele Młodzieżowej Rady Miasta, szkolnego koła „Caritas” i Samorządu Uczniowskiego. Następnie pan Kamil Szyposzyński przybliżył nam mechanizmy organizacji wyborów lokalnych. Jako ostatni zabrał głos asystent posła pan Piotr Buda, który zaprezentował nam na czym polega jego praca i praca biura poselskiego. Opowiedział również, jak młodzi ludzie mogą współpracować z partiami politycznymi.

Następnie przeszliśmy do właściwej części debaty. Jej zamysłem było wypracowanie wniosków mających pomóc zwiększyć aktywność młodzieży i zachęcić młodych do udziału w wyborach. W tym celu postawiliśmy przed naszymi gośćmi cztery zadania, które polegały na udzieleniu odpowiedzi na pytania:

- 1) Na co młodzież ma wpływ w środowisku lokalnym?
- 2) Jak zachęcić młodzież do aktywnego działania?
- 3) Dlaczego warto brać udział w wyborach?
- 4) Czy 16-latkowie powinni mieć prawo wyborcze?

Ostatnie zadanie zaczęliśmy głosować. Każdy z przybyłych podnosił kartkę - zieloną jeśli był za lub czerwoną, gdy był przeciw. Na tak było 6 osób, a na nie aż 44. Po dysku-



sji na ten temat przeprowadziliśmy głosowanie jeszcze raz. Wyniki prawie wcale nie zmieniły się: 8 było na tak i 42 na nie.

Na podsumowanie debaty każdy otrzymał karteczkę, na których miał wypisać dwa, jego zdaniem, najlepsze sposoby na zachęcenie młodzieży do aktywnego uczestniczenia w życiu publicznym. Zapowiedziałyśmy również, iż planujemy wypisanie wniosków wyciągniętych z tego spotkania i przekazanie ich wychowawcom wszystkich klas z prośbą o omówienie ich na godzinach wychowawczych. Spotkanie zakończyła dyskusja, w której wszyscy mogli wypowiedzieć się o możliwościach wpływania na zmiany w lokalnym środowisku i kraju.

Dyrektor naszej szkoły podziękował nam i naszym opiekunkom za przygotowanie debaty. Czuliśmy, że jest z nas dumny. Tym bardziej, że zaproszeni goście także bardzo ciepło wypowiadali się o naszej uczniowskiej społeczności, która wykazała się dojrzałością poglądów, zachowań i wypowiedzi.

Następnego dnia spotkałyśmy się z naszymi opiekunkami, aby wyciągnąć jak najwięcej wniosków. Opracowywałyśmy materiały powstałe w trakcie debaty. To była prawdziwa burza mózgów. Wynikiem naszych działań były wnioski:

- umieszczanie informacji w Internecie, aby dotrzeć do szerszego grona młodych ludzi;
- organizowanie spotkań z ciekawymi ludźmi, którzy swoją postawą zachęcaliby młodzież do działania;
- nagłaśnianie wszelkich działań (tworzenie tablic informacyjnych w miejscach, gdzie często przebywają młodzi ludzie);
- praca przy udziale psychologów i pedagogów nad wzrostem samooceny uczniów nieśmiałych, zakompleksionych;
- dostarczanie władzom miasta projektów młodzieżowych w ramach „budżetu obywatelskiego”;
- stworzenie Centrum Aktywności Społecznej na terenie miasta;
- stworzenie w gazetce szkolnej

rubryki pt. „Mój głos się liczy”;

- organizowanie imprez propagujących postawy patriotyczne i prospołeczne;

- organizowanie konkursów z nagrodami typu: udział w posiedzeniu Rady Miasta;

- dzielenie organizacji dużych imprez na mniejsze zadania, wykonanie których powierzy się uczniom z poza organizacji;

- organizowanie zabaw integracyjnych dla młodzieży, które pozwolą przełamać barierę między nimi;

- bezpośrednie zwracanie się władz do młodych ludzi, co pokaże, że młody człowiek jest równie ważny w społeczności lokalnej;

- realizowanie przez władze inicjatyw młodzieży i reagowanie na ich potrzeby, dzięki czemu młodzi ludzie będą widzieli swój wpływ;

- wymiana doświadczeń pomiędzy rówieśnikami z różnych szkół;

- wspieranie działań młodych ludzi, ponieważ mają oni niebywałą siłę i energię do działań;

- częstsze organizowanie debat i dyskusji z udziałem młodych ludzi;

- zachęcanie młodzieży, aby zwracać się ze swoimi pomysłami do parlamentarzystów.

Byłyśmy zachwycone rezultatem zorganizowanej debaty. Tego samego dnia zabrałyśmy się za zredagowanie relacji z debaty, którą następnie umieściłyśmy w gazetce szkolnej, lokalnych gazetach, na stronie internetowej szkoły i stronie Urzędu Miasta oraz wysłałyśmy do pana Piotra Felińskiego, który w czasie naszego spotkania zadeklarował swoją pomoc w rozpropagowaniu wyników naszej pracy.

Tak zakończyła się wspólna przygoda, jaką była organizacja debaty. Zmęczone, ale w pełni szczęśliwe liczymy, że nasz trud nie pójdzie na marne: pomysły na aktywną działalność młodzieży wejdą w życie, a przede wszystkim, że będziemy mogli pojechać na obrady Sejmu Dzieci i Młodzieży.

Ilona Lewicz i Zuzanna Kostrzevska, uczennice klasy III b



Teatralnie w „Trójce”



(ŚWIDWIN) 11 kwietnia „Trójkowa” biblioteka szkolna po raz kolejny sięgając po rzadki na polskim rynku repertuar z czeskiej literatury, zaprezentowała najmłodszym wiosenny teatrzyk, na podstawie prozy

Petra Narożnego. Tekst w tłumaczeniu bibliotekarki szkolnej, ozdobiony został własnego wyrobu „papierowymi aktorami”, jak zwykle serdecznie przyjętymi przez rozentuzjowaną młodą widownię.

Nie jest to jedyny kontakt z teatrem. W związku z obchodzonym niedawno Dniem Teatru, najmłodszy - dzieci cztero, pięcio i sześciolatnie, jak również dzieci z klas 1 - 6, mogli zapoznać się z inscenizacją

między innymi „Królowej Śniegu”.

W najbliższym czasie - w ramach akcji „Czytamy nastolatkom”, dzieci starsze będą mogły zapoznać się z prozą Haliny Snopkiewicz, a także wziąć udział w kolejnej edycji konkursu poetyckiego na wiersz o Janie Pawle II. Młodszy mogą zaprezentować swoje talenty plastyczne, ilustrując wiersz Ewy Szelburg Zarębiny. Możliwości na artystyczną ekspresję z całą pewnością nie zabraknie.

K. Kupiec, PSP 3

Szkoła Podstawowa nr 2 w Świdwinie

Wojtek Derwisz wojewódzkim mistrzem żywego słowa!



Wojciech Derwisz z klasy 5a został laureatem Eliminacji Wojewódzkich Małego Konkursu Recytatorskiego, które 29 marca 2014 r. odbyły się w Miejskim Ośrodku Kultury w Szczecinie-Dąbiu. Z całego serca gratulujemy.

Organizatorem przeglądu był Zamek Książąt Pomorskich w Szczecinie. Wkrótce Wojtek pojedzie na finał ogólnopolski do Starachowic. Już dziś mocno trzymamy kciuki! Przypomnijmy, że dwa tygodnie wcześniej chłopiec wygrał eliminacje powiatowe na Zamku w Świdwinie.

(ww)

Grali w streetballa



(ŚWIDWIN) W sali gimnastycznej świdwińskiej Szkoły Podstawowej nr 1 odbył się 22 marca młodzieżowy turniej streetballa. Impreza zorganizowana została z inicjatywy Młodzieżowej Rady Miasta pod patronatem Burmistrza Jana Owiśiaka i Rady Miasta.

W turnieju udział wzięło dziesięć trzyosobowych zespołów. Zespoły podzielone zostały na dwie grupy, pomiędzy którymi rozgrywa-

no dziesięciominutowe mecze na zasadzie „każdy z każdym”. Następnie najlepsi z obu grup stanęli do walki o najwyższe lokaty. Impreza zakończyła się zwycięstwem zespołu „Basket” Świdwin, którego kapitanem był Filip Goździewski. Drugie i trzecie miejsca kolejno zajęły drużyny Jakuba Soleckiego i Damiana Kosińskiego.

Turniej spotkał się z dużym entuzjazmem i zainteresowaniem ze strony młodzieży. Młodzieżowi radni bardzo dziękują osobom, któ-

re wsparły ich w projekcie i bez których zrealizowanie tego pomysłu byłoby niemożliwe. Dziękujemy panu Leszkowi Jasiukiewiczowi – dyrektorowi Parku Wodnego „Relax” za udostępnienie nam hali, panu Bronisławowi Cieślakowi i panu Michałowi Amiri za sędziowanie, Pani Gabrieli Chorobie i pani Lucynie Gasztold za opiekę medialną, którą sprawowały w trakcie trwania całej imprezy.

*Przewodnicząca MRM,
Izabela Orenczak*

Skazani za polskość - wspomnienia

Mój Tato

Piotr Opuchlik - syn Jana i Julii z domu Mních, urodzony 30.01.1906 w Katowicach-Chorzowie. Wykształcenie średnie – ukończył Szkołę policyjną na Śląsku - z zawodu policjant i szlifierz. W latach 1929-1934 pełnił funkcję posterunkowego w Albertynie, pow. Słomim, woj. nowogródzkie (koło Baranowicz). W latach 1934-1937 pracował jako szlifierz w fabryce papieru i tektury Wojciechowskiego i Jakobsona w Albertynie. W latach 1938-1939 był pracownikiem służby więziennej w Więzieniu Powiatowym w Pińsku.

17.09.1939 roku po raz pierwszy został aresztowany przez NKWD, podczas służby w więzieniu w Pińsku - zwolniono Go po kilku tygodniach. W listopadzie 1939 roku został po raz drugi aresztowany, w naszym mieszkaniu w Pińsku, przy ul. Wodociągowej 67 (lub 69). Od tego czasu wszelki ślad po Ojcu zaginął, a nas w kwietniu 1940 roku wywieziono do Kazachstanu.

Z przekazów rodzinnych, a zwłaszcza z opowiadań mamy wiem, że mój Ojciec był synem górnik - dziadek Jan zginął podczas pracy w kopalni „Kleofas” w 1921 roku. Ojciec brał udział w III Powstaniu Śląskim. Na pamiątkę została mu szeroka szrama na nodze w okolicy kolana. Podobno po upadku powstania młodymi powstańcami zaopiekował się ks. kardynał Hlond. Zorganizował on dla nich Szkołę Policyjną na Śląsku. Mój Ojciec tę właśnie szkołę ukończył. Jako były powstaniec został skierowany do pracy na Kresy Wschodnie do Komendy Powiatowej Policji w Słomim, na Posterunek w Albertynie. Tam też Ojciec poznał Stefanię Kunicę, moją Mamę i ożenił się w 1930 roku. Ja przyszłam na świat w 1931 roku.

Po czterech latach pracy w Policji państwowej Ojciec zrezygnował z posady i przeniósł się do pracy w fabryce papieru i tektury w Albertynie. W fabryce dostał stanowisko szlifierza oraz mieszkanie fabryczne dla rodziny (najprawdopodobniej to właśnie możliwość otrzymania mieszkania była powodem zmiany miejsca pracy). W Albertynie mój Ojciec był Komendantem Koła Rezerwistów, udzielał się w sporcie, był sędzią piłki nożnej. Po kilku latach pracy w fabryce Ojciec jednak wrócił do pracy mundurowej - tym razem w więziennictwie.

Na przełomie 1937/1938 roku dostał przydział do Powiatowego Więzienia w Pińsku, pełnił służby całodobowe, ale nie wiem, na jakim był stanowisku.

Sowieci wkroczyli do Pińska 17 września 1939 roku. W tym dniu Ojciec miał właśnie służbę, tam też został aresztowany przez NKWD i osadzony w „swoim” więzieniu. Mamie pozwolono na jedno widzenie i przekazanie kilku paczek. Pod koniec października Ojca zwolniono z więzienia. Zaczął szukać byle jakiej pracy fizycznej, bo nie znał zupełnie języka rosyjskiego. Był przekonany, że nic mu już nie grozi, nie chciał wyjeżdżać ani na Śląsk, ani nigdzie indziej - rodzice postanowili przetrwać wojnę w Pińsku. Niestety po ponad miesiącu Ojca ponownie aresztowano, tym razem w naszym domu. Aresztowania dokonano w nocy. Z mieszkania, po rewizji, zabrano wszystkie zdjęcia Ojca i rodziny oraz wszelkie dokumenty. Mamy i mnie w tym czasie nie było w Pińsku - byliśmy u Babci w Albertynie. O aresztowaniu zawiadomiła nas nasza gospodyni - pani Jakutowiczowa. Była już zima. Mama natychmiast pojechała do Pińska, ale nie pozwolono już jej zobaczyć się z Ojcem, ani podać żadnej paczki.

Niedokładnie pamiętam, czy pod koniec grudnia, czy na początku stycznia, opróżniono więzienie w Pińsku. Na dworcu stały transporty więźniów otoczone drutem kolczastym i pilnowane przez kordony sowieckiego wojska. Do pociągu nie można było się zbliżyć na odległość nawet 200 metrów. Po obu stronach bydzących wagonów gromadziły się tłumy zrozpaczonych kobiet i dzieci. Słychać było płacz, jęki i nawoływania. Było to ostatnie pożegnanie z bliskimi.

Właściwie od dnia drugiego aresztowania Taty nie było o nim żadnej wiadomości, nie wiemy co się z nim działo, jakie były dalsze Jego losy.

Potem wróciłyśmy z mamą z Pińska do Albertyna, do rodziny Mamy. 13 kwietnia 1940 roku Mamę w ciąży i mnie, 8-letnią wówczas dziewczynkę, aresztowało NKWD, po czym wywieziono nas do północnego Kazachstanu - Pietropawłowska obłaść, Presnowski rejon, sieło Olgówka.

Do Polski, do Łobza, wróciliśmy dopiero w czerwcu 1946 roku. Mój brat Józio miał już 6 lat.



Ekumenizm na kresach i czerwona pierzyna

Po dwudziestu latach względnie spokojnego życia w Polsce - wywózka na Sybir. Moja mama znów została wywieziona na Sybir, niestety sama z dwojgiem małych dzieci. Miała wtedy około 50. lat. Od okrutnej daty 01.04.1940 roku, a od chwili zakończenia I wojny światowej sprawę masowego wywozu Polaków z Kresów Wschodnich próbowano zbagatelizować i zapomnieć o niej, jako narodowo niezbyt efektownej. Robili to samo Polacy i to znów w wolnej Polsce. Nie było wybuchu bomb, strzelaniny, gruzów, organizowania się, konspiracji itp. nieszczęść, które w życiu człowieka stwarzają okazję do efektownego bohaterstwa i podejmowania natychmiastowych decyzji. Przez te z górą 50 lat nie mówiono o bohaterstwie i „bohaterstwie przetrwania na nieludzkiej ziemi”. Rozważania, że mogliśmy uciec z domu, z transportu, ukryć się przed wywózką, na Sybe-

rii walczyć, sabotować, tworzyć organizacje podziemne itp. były dla nas okrutne. Zaczęło się po prostu przenoszenie warunków życia w okupowanej Polsce z lat 1939-1945 na warunki Kresów Wschodnich czy syberyjskie. Czasem, kiedy słucham takich wywodów - bredni, „a co by było, gdyby”, chce mi się wyć jak stepowemu wilkowi z żalu i rozpacz. Sybiracy zostali po prostu tymi, którzy przetrwali wojnę. O ludzie! Jakże inaczej ukształtował nas czas i warunki, w jakich dane było wam i nam przetrwać wojnę i żyć!

Przed wszystkim wywózki i deportacje Polaków odbywały się z Kresów Wschodnich, gdzie około 70 proc. mieszkańców stanowili Białorusini, którzy uważali, że „pan zawsze panem zostanie”. Na Kresach propaganda o równouprawnionych w Sowieckiej Rosji była dość rozpowszechniona, toteż cała miejscowa ludność białoruska wspierana kupczykującymi Żydami witała wkraczającą Armię Czerwoną

Cd. na str. 10

Haliny Kopeć, z d. Opuchlik (cz. 2)

Cd. ze str. 9

czerwonymi chorągiewkami i czerwonymi wstążeczkami w klapach. Taka polaryzacja narodowościowa kresowej ludności, żyjącej do 1939 roku niby zgodnie i przykładowie z sobą, była ogromnym zaskoczeniem dla ludności polskiej. Staliśmy się izolowani we własnym kraju i domu. Było to pierwsze uderzenie brutalnej rzeczywistości w optymistyczną narodowościową naiwność Polaków na Kresach. Później szybko posypały się następne. Aresztowania mężczyzn, którzy jeszcze z różnych - najczęściej losowych - przyczyn pozostawali w domu i pracy - następowały masowo, najczęściej w ciągu jednej nocy aresztowano ludzi z całych wsi i osad. Zabierano wszystkich leśniczych, wojskowych - legionistów w szczególności, policjantów, sędziów, nauczycieli, czyli przede wszystkim tak zwanych „utrwalaczy polskości” na Kresach. Uporano się z aresztowaniami błyskawicznie. Pod koniec 1939 roku praktycznie Słonim miał oczyszczone przedpole. Od stycznia zaczęły się masowe deportacje rodzin aresztowanych mężczyzn. Zanim się rodzina przeorganizowała, po zobaczeniu aresztowanego, już znajdowała się w kręgu wywożonych na Sybir. Listy nazwisk i wszelkich „przewinień” typu „obrona polskości na Kresach Wschodnich” był sporządzane bezzwłocznie i błyskawicznie. NKWD wśród miejscowej ludności miało swoich doskonałych donosicieli.

NKWD-ziści przychodzili nocą o drugiej, trzeciej nad ranem. Rodziny najczęściej spały. Walili karabinami w drzwi: „otkrywaj – zdień żywiot familia (tu nazwisko). Sabirajties. Ujezzatie w Sowieckij Sojuz” i to wszystko, bez dyskusji.

Kobiety odurzone wcześniejszą stratą męża - ojca, żalami dzieci, rozpaczą najbliższych, często chore - tak jak np. nasza mama (ropna angina, temperatura blisko 40 st.), musiała spakować się natychmiast do węzła. Zostawić dorobek całego życia. Umieć w ciągu kilku minut zdecydować, co będzie potrzebne, a co nie! Dom otaczany był uzbrojonymi NKWD-zistami, nie dało się uciec. Ja, mając osiem lat, nie rozumiałam co się dzieje. Kazano mi się pakować, to się spakowałam: mundurek szkolny z marynarskim kołnierzem i plisowana spódniczka, jakieś buty na nogi, kożuszek zakopiański,

który dostałam od rodziców, kiedy zaczęłam chodzić do szkoły. Zupełnie niepraktyczny, bo z niego szybko wyrosłam i w drugiej klasie był już przyciasny, ale za to był taki śliczny! Popielaty, szamerowany białym barankiem i haftowany w parzenice - no jak mogłam go nie ubrać. Zapakowałam jakąś lalkę, jakiś zeszyt, książkę szkolną i to wszystko!!!

Żołnierz NKWD-zista, widząc zapewne bezradność mojej Mamy i moją, żeby było prędzej, a może w ludzkim odruchu - i to pewnie był cud, który Bóg sprawił - związał w prześcieradło z łóżka, na którym Mama leżała, pierzynę i dwie poduszki, które pozwoliły nam przez sześć lat przetrwać syberyjskie mrozy. Później, już bez powleczki, długo używana pościel stwardniała od brudu i potu, a z czerwonej lśniącej zrobiła się sztywna, szara i twarda. Podobnie jak i my z normalnych względnie wygodnych mieszczuchów staliśmy się twardzi, odporni i dzicy - stepowi. Tyle że myśliśmy się przynajmniej raz w tygodniu, a wysp używanej pierzyny nie był prany przez sześć lat, bo nie było do czego przesypać pierza, a pewnie i dlatego, że pewnie po wypraniu z brudu całość by się rozsypała w drobny mak - a to oznaczałoby dla nas koniec. Więc spaliśmy pod brudną pierzyną, którą zapakował nam czerwonoarmista z nabitym i gotowym do strzału karabinem. W godzinę wywózki, którą moja Mama, wspominając ten tragiczny dla nas czas, zawsze przeklinała - życzyła jednak temu człowiekowi, tak ze staropolska i po katolicku „daj mu Boże zdrowie”. Natomiast Białorusini i tamtejsi tylko czekali, żeby szybko podzielić się łupami po wywożonych na Sybir. Tak więc i po naszej własności nie pozostało nic!!! Natura ludzka zmienna jest, ale absolutnie zależna od warunków, jakie ją ukształtowały. Ktoś, kogo od dziecka poniewierano i wmawiano, że jest człowiekiem gorszej kategorii i na lepszy los nie zasługuje, zawsze będzie zbuntowany i jeżeli nie będzie go stać na uzewnętrznienie swego buntu, to tą ponurą ranę będzie nosić w sercu przez całe życie.

Tak było na Kresach z Białorusinami - byli u siebie, prości nieokrzesani, mieli swoją prawosławną wiarę, orali sochą swoje pola, sierpami żęli swoje zboże, ale byli u siebie z dziada pradziada - wieki niepoliticzone. Polacy nato-

miast byli tam niewątpliwie prężniejsi, ambitniejsi, światlejsi, mieli swoją wiarę katolicką zeuropeizowaną, nie mówili jak tamtejsi, tylko mieli swój język - polski. Ale jak się okazało, ich czas na Kresach był niestety policzony. To nas, kresowian, różniło i dzieliło. Były też zasadnicze różnice majątkowe, które burzyły poprawną koegzystencję. Z tego, co zapamiętałam z opowiadań dorosłych, to przecież Białorusini nie zajmowali żadnych rządowych stanowisk, a żaden wojskowy czy policjant nie mógł ożenić się z Białorusinką bez specjalnego zezwolenia władz. Zmiana wiary nie należała do łatwych, szczególnie dla ludzi małuczkich, prostych, więc kwestia chodzenia do kościoła czy cerkwi, które często stały, tak jak w Albertynie, obok siebie, była kwestią nacisku opinii środowiska. Unicytali sytuację i w pewnym sensie sytuację uratowało wejście Sowieców. Kiedy wkroczyli na tereny wschodniej Polski, zaczęli kpić z wierzących i praktykujących. Ruscy komuniści chcieli mieć klarowną sytuację, szczególnie wśród Białorusinów - komunistów, a pewnie ku ogromnemu ich zdziwieniu trafili na opór. Nie zbrojny, manifestacyjny, sztandarowy, ale cichy, zdecydowanie mocny, trwały opór ludzi. Ludzi, których mimo podziałów narodowościowych, narzuconych, wyuczonych i wmawianych łączyły warunki bytowe. Ludzie kresowi już wtedy, w 1939 roku, wobec zagrożenia nihilizmem komunistycznym - instynktownie czuli potrzebę ekumenizmu, potrzebę łączenia się w jednym Bogu - Stwórcy Świata, chcąc Go na swój sposób choć różnymi językami i wznosząc modły przed jego ołtarze w intencjach nawet czasem przeciw sobie nawzajem. To były Kresy pod okupacją sowiecką.

We wrześniu 1940 roku, kiedy bytowaliśmy już w stepach Kazachstanu, gdzie nie było kościołów i każdy wzdychał, jak umiał do swojego Boga (Kazachy, Białorusini, Moskwiczanie, Polacy, Ukraińcy, Niemcy, Czecczeńcy) - otrzymaliśmy list z domu z Albertyna, donoszący nam o śmierci najmłodszego brata mojej Mamy - Ludwika, oficera Wojska Polskiego, który był ranny pod Radomiem na froncie polsko-niemieckim w 1939 roku. Którego dosłownie przeszmygowano przez granicę niemiecko-sowiecką ze szpitala Sióstr Urszulanek w Radomiu. Dokonał tego mój wuj Michał, a moja Mama, wraz ze swoją

najmłodszą siostrą Jadwigą, przekraczały granicę tam i z powrotem asekurując Miachała. Niestety rany Ludwika - w głowę i amputacja prawej ręki, spowodowały, że w szpitalu w 1940 roku zmarł, ale u siebie, w domu - w Albertynie. Zgodnie z życzeniem mojej babci Marii, która kiedyś (1925) z Irkucka wracała do siebie, do Polski, i przywiozła do kraju, do Albertyna, pięciu synów i dwie córki - mówiąc „tylko tu nasze miejsce”. Babcia zmarła w marcu 1940 roku - na miesiąc przed naszą wywózką. Wracam jednak do listu i śmierci wujka Lutka. W liście były zdjęcia z konduktu pogrzebowego, który szedł przez ulice Albertyna, i znad trumny i z pogrzebu, w którym uczestniczyło około tysiąca ludzi (prawie cały Albertyn). Kondukt prowadził ks. Grzybowski, katecheta, który uczył mnie religii w szkole oraz „batuszka” unicki - a może i pop, bo z brodą i w wysokiej mitrze z podwójnym prawosławnym krzyżem. Dopiero nad trumną polskiego oficera, w zagrożeniu sowieckim bezprawiem, potrafili stanąć w jednym szeregu wszyscy mieszkańcy Albertyna - modlić się do Boga różnymi językami, w różnej wierze, składając we wspólnej ziemi prochy oficera, który oddał swoje młode życie za polską jedność.

Pamiętam, że moja Mama nawet na Syberii jeszcze nie mogła zrozumieć, dlaczego w takiej sytuacji, w pogrzebie oficera - Polaka, katolika, uczestniczył ksiądz prawosławny. Niechętnie więc pokazywała te zdjęcia znajomym Sybirakom, jako że każdy odruchowo zwracał uwagę na popa.

Kiedy nas wywożono, jeszcze w kwietniu taka sytuacja była nie do pomyślenia. Podział wiary i narodowości był wówczas u nas dość wyrownany. Tym bardziej, że Sowieci wywozili kwiat inteligencji polskiej - katolickiej, a nie białoruskiej - prawosławnej. Ale już wtedy widocznie mój Albertyn odzwierciedlał całe Kresy, ze swoją wrażliwością, przywiązaniem do ziemi, do bliskości matki natury, która kocha jednak wszystkie swoje dzieci. Osobiście uważam, że właśnie tam, już w 1940 roku, rozpoczęto drogę ku ekumenizmowi, o który zabiegał w czasie trwania swojego pontyfikatu od 1979 roku nasz papież Polak Jan Paweł II. (Cdn.)

Wspomnienia zebrał i opracował Feliks Kopeć (Kraków 2006).

Uczniowie ZSR CKP im. S. Żeromskiego w Świdwinie mieli okazję spróbować swoich sił w nowym Konkursie Twórczości Własnej

Twórczym być...

Warto marzyć, fantazjować, kreatywnie myśleć. Coraz częściej, idąc na skróty, korzystamy z tego co proponują media, Internet. Modne staje się kopiuj-wklej.

Pojawia się trudność w odnajdywaniu w sobie chęci tworzenia, poznawania. Coraz rzadziej siadamy nad kartką papieru by spisać własne przeżycia, wyobrażenia. Najczęściej odbywa się to na lekcjach języka polskiego i dotyczy omawianych lektur. Im więcej możliwości spisania myśli, tym lepszy styl i składnia piszących. Ćwiczenie czyni mistrza, a na maturze pisemnej, oprócz odwołań do konkretnych tekstów literackich, oceniany jest również styl i kompozycja pracy.

Uczniowie ZSR CKP im. S. Żeromskiego w Świdwinie mieli okazję spróbować swoich sił w



nowym Konkursie Twórczości Własnej. Temat pracy do ostatniej chwili był tajemnicą. Uczniowie chwilę przed konkursem dowiedzieli się, że mają stworzyć tekst na temat: „Jeden dzień na bezludnej wyspie”. Wybór formy pracy należał do uczniów: mogła być to kartka z pamiętnika, rozprawka, opowiadanie, piosenka, wiersz, esej

czy reportaż. Różnorodne prace sprawdziła pomysłodawczyni konkursu nauczycielka języka polskiego Anna Strzelecka-Knut.

Uczniowie wykazali się pomysłowością: kartki z pamiętnika bogate były w opisy przeżyć wewnętrznych, w opowiadaniach nie zabrakło ciekawych bohaterów i bujnej, kolorowej roślinności znaj-

dąjącej się na wyspie. Rymowane teksty bazowały na skrótowości wypowiedzi, zachowując jednocześnie celne odwołania do przygód, jakie mogą nas spotkać w dalekim, egzotycznym miejscu. Wszystkie te prace uczniowie stworzyli w ciągu godziny.

Pomysł konkursu bardzo im się spodobał. Deklarowali, że za rok też chętnie wezmą w nim udział.

Najciekawsze prace stworzyli: Aleksandra Hume z klasy Ia TŻiUG oraz Cezary Ostrowski z klasy III TI, natomiast wyróżnienia otrzymali Mariusz Streflik z klasy Ia TŻiUG oraz Emil Swarczewicz z klasy II TI.

Nowy szkolny konkurs pokazuje, że warto stwarzać dodatkowe możliwości by uczeń korzystając z własnych pomysłów, doświadczeń, skojarzeń, mógł stworzyć formę, która doda mu wiary we własny potencjał twórczy, pobudzi do myślenia, zachęci do dalszej pracy. (a)

Marian Hemar - Polak z wyboru

Współczesny świat ciągle gdzieś się spieszy. Jego główny nurt jest niezwykle szybki, kto z nim nie popłynie - odpada. Czy warto pędzić „na łeb, na szyję”? Nie zawsze. Czasami trzeba zwolnić na chwilę i zdobyć się na wewnętrzną refleksję nad otaczającą nas rzeczywistością. Do takiego zamyślenia skłania nas poezja, szczególnie ta z najbliższej polki.

„Nazywam się Marian Hemar. Urodziłem się w jednym z najpiękniejszych polskich miast, we Lwowie. Byłem mu do końca życia wierny i nigdy nie pogodziłem się z jego utratą”.

Marian Hemar jako Jan Marian Hescheles urodził się 6 kwietnia 1901 roku we Lwowie. Ten „Polak z wyboru” (jak pisał i mówił o sobie) był poetą, satyrykiem, komediopisarzem, dramaturgiem, tłumaczem poezji i autorem tekstów piosenek (napisał ich ponad tysiąc!).

O swoim wczesnym etapie życia mówił i pisał tak: „Jestem z tego szczególnego w historii polskiej pokolenia, które urodziło się w niewoli, poznało cudowny, nieogarnięty myślą wstrząs wolności i doświadczyło jej utraty [...]. Jestem z pokolenia, które wyszło z mlekiem matki - choć, jeśli o mnie chodzi nie polskiej - zapamiętałą, gorącą, nigdy nie ostygłą miłość do Polski, polskiej poezji, literatury i historii, z pokole-

nia, dla którego literatura znaczyła Summa Poloniae. [...] Już od dziecka nazwiska takie jak Mickiewicz, Słowacki, Norwid, Krasiński, Mochacki, Wyspiański, Rydel, Tetmajer, Sienkiewicz, Żeromski, Prus, brzmiały niby muzyka organów, były raczej tytułami świętości, niż nazwiskami ludzi z ciała, krwi, kości”.

Poeta studiował na Uniwersytecie Lwowskim medycynę i filozofię. Już jako dojrzały artysta w 1935 roku przyjął chrzest katolicki, aby podkreślić jak bardzo jest Polakiem: „kiedy przygotowywałem się do przyjęcia Chrztu św. zrozumiałem powiedzenie Polak to katolik”.

O swojej miłości do Polski pisał, m.in. w wierszu „Moja ojczyzna”:

[...]
Moją ojczyzną jest polska mowa,
Słowa wierszem związane.
Gdy umrę, wszystko mi jedno gdzie,
Gdy umrę, w niej pochowają mnie
I w niej zostanę.

Po napaści Niemiec na Polskę 10 września 1939 r. Marian Hemar opuścił Ojczyznę, nie wiedząc o tym, że już do Niej nigdy nie powróci...

Prawie całe swoje emigracyjne życie spędził w Londynie. W 1950 roku poeta mocno przeżył odebranie polskiego obywatelstwa. Odpowiedzią na ten stan rzeczy była satyra „Brutalny szok”:

[...]
Mnie paszport niepotrzebny
Generałowi nie służę.
Ja jestem obywatelem
W polskiej literaturze
[...]

Przed wojną Marian Hemar pisał przede wszystkim satyry, utwory kabaretowe i piosenki. Natomiast w swojej powojennej twórczości autor „Awantury w rodzinie” poruszał temat smutku z powodu niemożliwości powrotu do Polski oraz dokonywał surowej oceny rzeczywistości panującej w PRL. Za swoją bezkompromisowość i wierność prawdzie zapłacił wysoką cenę. Jego twórczość w PRL była objęta ścisłą cenzurą. Jeszcze w czasie wojny, w 1941 roku, zwracając się do Boga tak pisał o Ojczyźnie:

[...]
Spraw, by wstała o własny trud oparta,
Biała z naszego żaru, z naszej krwi czerwona,
By drogo kosztowała, drogo zapłacona
Żebyśmy już wiedzieli jak wiele jest warta.
[...]

Będąc już na emigracji Marian Hemar ostro krytykował (np. w satyrach „Order” i „Moja przekora”) swoich byłych przyjaciół i poetów, którzy za sławę, stanowiska oraz

możliwość wydawania ogromnych nakładów swoich książek sprzedali własny honor i prawdziwe wartości. Tych zdrajców łączyła na sławę było wielu: Tuwim, Kruczkowski, Brzechwa, Jastrun, Przyboś, Putrament, Słonimski, Broniewski itd. Byli także tacy, którzy nie godzili się na sowiecką okupację Polski po 1944 roku. W tym gronie znaleźli, m. in. Kazimierz Wierzyński, Jan Lechoń, Stanisław Baliński i Marian Hemar - poeci cenzurowani i przemilczani w czasach PRL.

Nie mam wątpliwości, że twórczość literacka Mariana Hemara jest uniwersalna i ponadczasowa, co pozwala umieścić tego poetę w pantheonie najwybitniejszych artystów słowa XX wieku. We wstępie do londyńskiego wydania „Satyr patetycznych” (1947) poeta napisał: „[...] Ideałem poezji satyrycznej jest widzenie wieczności poprzez okulary aktualne. Nie w tym rzecz, aby aktualność podnosiła wiersz do rangi poezji. Bywa to złudna, chwilowa tylko ranga - czasu wojny i walki. Rzecz w tym, aby wiersz umiał podnieść zagadnienia do rangi zagadnień wiecznych. Autor wie o tym dobrze, jak jego koledzy - poeci i przyjaciele - krytycy”.

Marian Hemar nie doczekał wolnej i niepodległej Polski. Poeta, „Polak z wyboru” zmarł pod Londynem 11 lutego 1972 roku.

Sergiusz Żuchowski

Międzynarodowy Dzień Teatru w SP 1 w Świdwinie

„Gdziekolwiek na Ziemi mieszkają ludzie, rodzi się tam niepowtarzalny Duch Teatru. Pod drzewami w małych wioskach a także na nowoczesnych scenach światowych metropolii; w szkolnych korytarzach, na polach i w świątyniach...” - pisze w orędziu na Międzynarodowy Dzień Teatru Brett Bailey.

27 marca, co roku, rozsyłana jest wiadomość, tłumaczona na ponad 20 języków, od wybitnego człowieka teatru zawierająca jego przemyślenia na temat teatru i światowej harmonii.

Obchody Międzynarodowego Dnia Teatru mają na celu między innymi pobudzenie kreatywności i zwiększenie współpracy ludzi teatru; wzmocnienie przyjaźni i więzi międzyludzkich.

Zgodnie z założeniami tego dnia w naszej szkole wzmocniliśmy przyjaźń i współpracę z ludźmi teatru ze szkół podstawowych naszego powiatu. Już po raz 3 spotkaliśmy się z młodymi aktorami z zaprzyjaźnionych szkół podstawowych w czasie konkursu teatralnego w języku angielskim WillAngloDrama.

Konkurs zorganizowała Nasza szkoła przy wsparciu wydawnictwa Oxford oraz Rady Rodziców przy Szkole Podstawowej nr 1 w Świdwinie.



Uczniowie z czterech szkół prezentowali swoje aktorskie talenty i umiejętności językowe w krótkich, 10 minutowych przedstawieniach w języku angielskim. Tematyka i techniki prezentacji były różne. Uczestnicy posiłkowali się pacynkami, rekwizytami, muzyką i tańcem. Po burzliwej naradzie Jury zdecydowało:

- miejsce pierwsze - Publiczna Szkoła Podstawowa nr 3 im. Lotni-

ków Polskich w Świdwinie z opiekunem p. Irmina Soroczyńską,

- miejsce drugie - Publiczna Szkoła Podstawowa nr 1 im. Orła Białego w Świdwinie z opiekunem p. Barbarą Orlińską,

- miejsce trzecie - Publiczna Szkoła Podstawowa im. kard. Ignacego Jeża w Brzeźnie z opiekunem p. Anną Stukan,

- miejsce czwarte - Publiczna Szkoła Podstawowa im. Adama

Mickiewicza w Rąbinie z opiekunem p. Anną Brodowską.

Jury postanowiło również wyróżnić dwie osoby z zaprzyjaźnionej „trójki”: Amelia Rakowska za swoją kreację aktorską (zła siostra kopciuszka) i Maciej Jackiewicz za piękną wymowę w języku angielskim w roli narratora.

Wszystkim uczestnikom i opiekunom gratulujemy i już zaczynamy próby do kolejnej edycji za rok. (o)

Recytujące przedszkolaki

XII Powiatowy Konkurs Recytatorski „Ptaszki” odbył się 27 marca w sali rycerskiej świdwińskiego zamku.

Organizatorem konkursu od lat jest Publiczne Przedszkole nr 2 „Pod Topolą” w Świdwinie. Zmagania na szczeblu powiatowym poprzedziły eliminacje wewnętrzne w placówce, do których zgłosiło się 29 dzieci, w tym czworo trzylatków, dwanaścioro czterolatków i trzynastu pięciolatków. Dzieci recytowały wiersze Joanny Papuzińskiej, Stanisława Jachowicza i Aleksandra Fredry.

Jury konkursu wyłoniło zwycięzców w poszczególnych grupach wiekowych. W grupie trzylatków I miejsce zajęła Julia Makowska, w grupie czterolatków I miejsce zajęła Emilia Mamak, w grupie pięciolatków zwyciężyła Pola Warcholska. Zwycięzcy przeszli do etapu powiatowego.

Na szczeblu powiatowym do zmagania konkursowych przystąpiło 37 dzieci z 14 przedszkoli i oddziałów przedszkolnych przy szkołach podstawowych powiatu świdwińskiego. W kategorii dzieci trzyletnich I miejsce zajęła Julia Makowska z Publicznego Przedszkola nr 2 „Pod Topolą” w Świdwinie, recytując wiersz Stanisława Jachowicza pt. „Mysz młoda i stara”, w kategorii dzieci czteroletnich I miejsce zajęła Maja Saczkow z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 w Świdwinie, recytując wiersz Joanny Papuzińskiej pt. „Ja” i w grupie dzieci sześciolletnich I miejsce zajęła Julia Sielska z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 w Świdwinie, recytując wiersz Aleksandra Fredry pt. „Paweł i Gawel”. Zwycięzcy nagrodzeni zostali „Sta-



tuetką Ptaszka”, natomiast pozostali recytatorzy otrzymali dyplomy uczestnictwa i upominki. Wszyscy uczestnicy obejrżeli również występy dzieci z grupy „Leśne Ludki” z Publicznego Przedszkola nr 2 „Pod

Topolą” i wzięli udział w zabawach. Mamy nadzieję, że wszyscy świetnie się bawili i spotkamy się znowu za rok. Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy pomogli nam w organizacji konkursu. JB

„3 FACTOR” - UTALENTOWANY POCZĄTEK WIOSNY W „TRÓJCE”

Już po raz kolejny społeczność Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 świętowała 21 marca nadejście wiosny pokazem talentów „3 Factor”.

Jury w składzie: p. A. Rosińska, p. M. Pulnik i p. E. Horak miało nie lada „orzecz od zgryzienia”, ponieważ na konkursowej scenie pojawiła się szeroka „paleta” utalentowanych dziewcząt i chłopców - począwszy od najmłodszych, do tych, których już wkrótce zaliczymy do grona absolwentów. Bez żadnej taryfy ulgowej.

Przed oczami rozemocjonowanej publiczności pojawiła się grupa taneczno-wokalna dzieci najmłodszych w repertuarze afrykańskim - pod kierunkiem p. D. Kaszuba (wyróżnienie). Najmłodszy Maja Saczkow, Filip Lubawiński i Jaś Trąbiński (wyróżnienie), indywidualnie zaprezentowali się również w recytacjach (opiekunowie - wychowawcy grup). Do grona recytatorów dołączył również Michał Bielicki - kl. II, ze świetnie wykonanym fragmentem „Pchły Szachrajki” (wyróż-

nienie). Największą grupę talentów stanowili śpiewający: soliści, duety i zespoły: Zosia Bielicka z kl. V (wyróżnienie), duet z kl. II - Marta Sieradzka i Julia Średniawa (wyróżnienie), solistka z kl. III - Zuzanna Orenczak oraz tercet z kl. V - Weronika Kaczor, Zuzia Tymińska i Amelia Rakowska.

W brawurowo tanecznym układzie zaprezentowały się uczennice kl. VI - Kalina Jagodzińska i Wiktoria Macioszek. Do grona tych wokalno - recytatorsko - tanecznych talentów dopisać należy skrzypaczkę z kl. VI - Dagmarę Jankowicz i zapaśników z kl. VI Dominika Zaczekowskiego i Konrada Krickiego. Wszyscy występujący zostali nagrodzeni, a dodatkowe wyróżnienia przyznano wybranym wykonawcom. Specjalne podziękowania należą się wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji i realizacji projektu „3 Factor”.

Tak powitana wiosna na pewno nie da na siebie długo czekać. Promienne uśmiechy dzieci są na to najlepszym dowodem.

K. Kupiec, PSP 3



„Trójkowe” sukcesy recytatorskie

27 marca 2014 roku odbył się drugi etap kolejnego już - XII Powiatowego Konkursu Recytatorskiego „Ptaszki”.

Do zmagania konkursowych w Świdwińskim Ośrodku Kultury przystąpiły dzieci z wielu placówek oświatowych. Szkołę Podstawową nr 3 reprezentowały dzieci z oddziałów przedszkolnych Maja Saczkow, Jan Trąbiński i Filip Lubawiński. W szkolnych eliminacjach właśnie te dzieci zwyciężyły w swoich kategoriach wiekowych, prezentując naprawdę wysokie umiejętności recytatorskie i aktorskie. Nasi recytatorzy odnieśli ogromny sukces: wśród czteroletnich dzieci zwycięskie laury przypadły w udziale Mai Saczkow. Wśród pięciolatków jury zachwycił Jaś Trąbiński i to on zwycię-

żył w swej kategorii. Ponieważ wiosna to czas szczególny, jeśli chodzi o konkursy recytatorskie, miło nam donieść, że w Małym Konkursie Recytatorskim, jaki odbył się w dniu 15 marca, reprezentowała nas silna grupa młodych wykonawców. Z prawdziwą radością odnotowaliśmy sukces Michała Bielickiego (kl.2), który zdobył II miejsce, brawurowo wykonując fragment utworu „Pchła Szachrajka”. Mamy również nadzieję, że zdobyte przez uczennicę klasy 1. - Zuzię Borkowską wyróżnienie w tym samym konkursie, to początek wspaniałej przygody recytatorskiej tych utalentowanych wykonawców.

Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

K. Kupiec, PSP 3



Rzepczyno

„Odnaleźć siebie”

Naszą wspólną wychowawczą 20 marca br. odwiedziła męska wspólnota Cenacolo z Giezkowa koło Koszalina.

Brat Adam i Jakub przybyli, aby się podzielić swoim spostrzeżeniem i życiem, do czego prowadzą różne kłamstwa, narkotyki, nadmierne spożywanie alkoholu, częste przybywanie na grach komputerowych i inne współczesne uzależnienia.

Bardzo ciekawie opowiedzieli swoje życie, które też było niełatwe i pogmatwane. Ale przyszedł czas na refleksję i zastanowienie się - dokąd zmierzam i jaki obieram kierunek działania dla siebie samego. Kto ma silną wolę i pragnie się wybić ze swojego środowiska i czy znajdzie

pomocną dłoń. Takie rozwiązanie jest szansą dla młodego człowieka. Daje to specjalna grupa tzw. Cenacolo z Włoch a, której założycielką jest siostra Elwira, a która ma jeden cel: pomagać uzależnionym chłopcom z ulicy. Dawać siebie dla innych. Praca w domu i ogrodzie jest przeplatana ciszą, modlitwą, skupieniem i wzajemną pomocą. Ich dom jest otwarty i wybór należy do wychowanka.

Ciekawe było spostrzeżenie brata Adama, bo jak sam podkreślał - nas zmienia sam Pan Bóg. Jest to jedyna Osoba, która nas nigdy nie oszuka, a zawsze wysłucha, wesprze i podpowie. Jak również nad nimi czuwa Opatrzność Boża i Oni się nie martwią co mają jeść i pić. Całkowite zawierzenie i oddanie się



Panu Bogu to dla nich jedyna droga powrotu do środowiska i społeczności. Nade wszystko powróciły do nich realne marzenia, których się bardzo bali i zaczęli pokonywać strach, który ich bardzo krępował.

Wytrwanie i akceptacja samego siebie oraz życie w prawdzie pozwalają się odnaleźć i przejść proces wyzwolenia z nałogów. Prosta for-

ma dialogu z samym sobą, kolegami i Panem Bogiem zmienia człowieka i nadaje mu sens dalszego radoznego życia. Pokonywać trudności i akceptować samego siebie nadają sens ich dalszemu życiu. Odnajdywanie siebie jest zadaniem dla każdego z nas, w naszym codziennym chrześcijańskim życiu.

Jarosław sdb.

Pamięć o żołnierzach
wyklętych

(RZEPCZYNO) W marcu nasi wychowankowie brali udział w specjalnej akademii mówiącej o żołnierzach wyklętych.

Cały scenariusz przygotował historyk z zamiłowania ks. dr Jarosław Wąsowicz, salezjanin z Piły. Bardzo ciekawie opowiadał ks. Jarosław o czasach powojennych, życiu znanych żołnierzy walczących o pokój i suwerenność naszej ojczyzny. Oni się nie poddali, zawsze byli wierni, wiedzieli co oznacza patriotyzm i znana słowa Bóg-Honor-Ojczyzna.

Ukazana postać „Inki” Danusi Śledzikówny, sanitariuszki, wychowanki Sióstr Salezjanek z Różanego stoku. Przedstawiono postaci

Piątki Poznańskiej jako bohaterów walki z okupantem. Pułkownik Pilecki, Ciepliński - jako obrońcy honoru, Boga, wiary i rodziny. Zobaczyliśmy film „Inka”, jej sposób skazania na śmierć i wykonania na Niej wyroku. Oglądaliśmy Marsz, który odbył się w Pile ku pamięci Żołnierzy Wyklętych, gdzie przewijał się wątek „cześć i chwała bohaterom”.

Wychowankowie z zapartym tchem wsłuchiwali się w powojenny los Żołnierza Wyklętego. Warto przypominać sobie i czcić pamięć przodków, którzy oddali swoje życie za naszą wolność i pokój. Pamięć jest najlepszą prawdą. Choć ich zgładzono, ale prawda musi być powiedziana. Jarosław sdb.

Rekolekcje III
„Nawrócenie”

(RZEPCZYNO) W trzecim tygodniu naszych Wielkopostnych rekolekcji zostało zaproszone Stowarzyszenie Pomocy Arka Noego z Sanoka. Jej profilaktyk i konsultant do spraw profilaktyki uzależnień Marcin Tyburczy z terapeutami.

Przedstawili naszym wychowankom wstrząsające, ale prawdziwe, realia używania; narkotyków, substancji psychoaktywnych, alkoholu, pornografii, uzależnienia od komputera i przemocy. Ich żywe świadectwo życia, przekaz z całą historią dawała dużo do myślenia.

Ukazali nam, jaką cenę musieli zapłacić, aby żyć w wolności bez nałogów. Realizowali biblijne zasady i ukazywali chrześcijańskie wartości postaw społecznych poprzez miłość i przebaczenie, ale najpierw musi być nawrócenie. Nie jest łatwo powrócić na zwyczajną drogę życiową po takich przejściach, jeże-

li najpierw sobie się nie przebaczy i nie zrozumie do końca swojego powołania. Wolność bez nałogów, przebaczenie i nawrócenie muszą iść w parze z wolnością swojego ducha. Nigdy młody człowiek nie powróci do „normalności”, jak nie będzie chciał, musi być to jego dobra wolna wola. „Gangsterzy i raperzy”, bo tak o nich się mówi, wyszli z nałogów i teraz sami wołają o zrozumienie dla młodego pokolenia. Jak się określają głosząc sto procent prawdy, która nas wyzwala.

Wiemy kto jest prawdą - sam Bóg. Życie zgodne z Pismem świętym daje nam szansę na przetrwanie i nasze Zbawienie. Inna forma rekolekcji dała dużo do myślenia dla naszych wychowanków; bo można inaczej myśleć, zmienić tok działania i myślenia i posłuchać wychowawców i rodziców i wspólne współpracować. Moje nawrócenie i moje uwierzenie poprowadzi mnie do chwały Zmartwychwstałego Pana. Jarosław sdb.

W silnie obsadzonym turnieju - Mieszko trzeci

IV Ogólnopolski Turniej Piłki Siatkowej Dziewcząt



(POŁCZYN-ZDRÓJ) W dniach 21-23.03. 2014 r. w Połczynie-Zdroju odbył się IV Ogólnopolski Turniej Piłki Siatkowej Dziewcząt.

W trzydniowym maratonie siatkarskim uczestniczyło 15 zespołów. W sumie grano 22 godziny i rozegrano 60 spotkań. Walczono w trzech grupach. Mieszko Połczyn-Zdrój w swojej grupie zajął pierwsze miejsce i w ostatecznej kwalifikacji zajął trzecie miejsce.

Miejsca po rozgrywkach: 1. Chemik Police, 2. Libero Wałcz, 3. MKS Mieszko Połczyn-Zdrój, 4. UKS Śmigiel, 5. Czarni Słupsk I, 6.

Sparta Złotów, 7. Osiemnastka I Szczecin, 8. Olimpijczyk Drawsko Pom., 9. OPP Kołobrzeg II, 10. Volley Gubin, 11. Pomorzanie Szczecin, 12. SOS Koszalin, 13. OPP Kołobrzeg I, 14. Czarni Słupsk II, 15. Osiemnastka II.

Najlepszą zawodniczką turnieju wybrano Ewę Bimkiewicz, zawodniczkę wypożyczoną w tym sezonie z klubu MKS Mieszko Połczyn-Zdrój do zespołu PSPS Chemik Police.

W drużynie Mieszko wyróżniła została Paulina Walczak. Organizatorami turnieju byli: MKS Mieszko Połczyn-Zdrój, Gmina Połczyn-Zdrój i Starostwo Powiatowe w Świdwinie. (f)

PLAS Eko-Fiuk Mężczyzn

Martinez zwycięzcą III edycji



(POŁCZYN-ZDRÓJ) W Połczynie-Zdroju rozegrano 15.03. 2014 r. turniej finałowy III Edycji Połczyńskiej Ligi Amatorskiej Siatkówki 'PLAS Eko-Fiuk' Mężczyzn.

Zwycięzcą tegorocznych rozgrywek okazał się zespół Martinez, który dzięki temu awansował do Turnieju Mistrzów Lig Amatorskich! Drugim zespołem reprezentującym połczyńską ligę w kwietniowym turnieju będzie drużyna Bękarty Kazika!

Na zakończenie turnieju zespoły uhonorowano pucharami i medalami, które wręczyli Arkadiusz Fiuk - prezes firmy Eko-Fiuk, Wojciech

Halec - główny inicjator rozgrywek, Leon Paszkiewicz - członek zarządu MKS Mieszko. Organizatorami rozgrywek są: Gmina Połczyn-Zdrój, Firma Eko-Fiuk, MKS Mieszko Połczyn-Zdrój.

Wyniki:

Bękarty Kazika - Farmer Team 2:0
Martinez - Gordon 2:0
Bękarty Kazika - Gordon 2:0
Martinez - Farmer Team 2:0
Bękarty Kazika - Martinez 1:2
Gordon - Farmer Team 1:2

Klasyfikacja końcowa:

1. Martinez	6 6-1
2. Bękarty Kazika	5 5-2
3. Farmer Team	2 2-5
4. Gordon	1 1-6

Wychowywanie przez sport

(RZEP CZYNO) 5 kwietnia br. w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Rzepczynie odbyło się kilka zajęć grupowych.

Nasi wychowankowie dobrze potrafiący grać w piłkę udali się na II turniej piłki nożnej halowej im Kazimierza Lewandowskiego sdb w Świdwinie. Druga grupa wychowawcza pojechała do Drawska Pomorskiego na kajaki w celu sprzątnięcia rzeki Drawy. Trzecia grupa udała się z wychowawcami do Wałcza na zwiedzanie fortecy waleckiej, podziwiania górkę w Strącznie. Czwarta grupa udała się nad jezioro w celu przygotowania sprzętu wędkarskiego.

Piąta grupa mieszana wybrała się na rowerach na świdwińskie szlaki rowerowe. Najpierw kierunek na Koszanowo, aby dojechać do Świdwina. Potem szlak prowadził do Białego Zdroju. Potem zwiedziliśmy Ząbrowo i dojechaliśmy do Oparzna. Z Oparzna na Lipce i dojechaliśmy do Słonowic kopalni kruszywa. Tam naprawdę mieliśmy co podziwiać i żalowaliśmy, że nie zabraliśmy ze sobą aparatu fotograficznego, który pojechał busem do Rzepczyna. Następnie trasa wiodła przez Pęczeryno do Brzeźna i do Rzepczyna.

Młodzież przeszła szkołę wytrwałości i kontroli nad sobą oraz życia we wspólnocie i odpowie-



dzialność jeden za drugiego. Było ognisko i pieczone kiełbaski. Dzięki panu Maciejowi Koprynie za opiekę nad wychowankami i powierzonym sprzętem turystycznym.

Poznanie budzącego się świata przyrody, odnajdywanie go

w Wielkim Poście i pamiętanie o naszym Stwórcy i Panu, który biegnie do nas przez łąki i lasy, aby nas wesprzeć i obficie błogosławić. Takie trwanie buduje wewnętrznie i daje siły do dalszej pracy nad sobą.

Jarosław sdb.

Medale świdwińskich zapaśników

W Międzyzdrojach odbyła się Wojewódzka Olimpiada Młodzików w zapasach styl wolny oraz turniej zapaśniczy dzieci (rocznik 2005 i młodsi)

W turnieju wystartowało 160 zawodników z 14 klubów. Świdwiński klub UKS „Technik” reprezentowało 5 zawodników.

W grupie wiekowej – dzieci (rocznik 2005 i młodsi) w kategorii wagowej 27 kg wystartował Szymon Simlat (rocznik 2007) zdobywając brązowy medal.

W grupie wiekowej młodzików (2000 – 2002) wystartowało czterech naszych reprezentantów

Kategoria wagowa 42 kg - Konrad Kricki – srebrny medal

Kategoria wagowa 47 kg – Dominik Parniak - brązowy medal

Kategoria wagowa 53 kg – Maciej Osiak – złoty medal

Kategoria wagowa 73 kg – Kornel Mokrzycki – srebrny medal

W tym samym czasie w Koronowie odbył się Puchar Polski Kadetów w zapasach styl wolny rocznik 1997-1999, który był jednocześnie eliminacją do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży (pierwszych ośmiu zawodników w poszczególnych kategoriach otrzymywało awans do OOM). W Koronowie wystartowało 203 zawodników z 50 klubów.

UKS „Technik” Świdwin reprezentowało trzech zawodników:

Kategoria wagowa 58 kg – Karol Wojciechowski – piąte miejsce.



Mimo, że Karolowi nie udało się tym razem zdobyć medalu to jego start w Pucharze Polski został oceniony bardzo wysoko. Kategoria wagowa 58 kg uważana jest za jedną z najmocniejszych i najbardziej wyrównanych kategorii tym samym zwycięzca medalu przez najmłodszych zawodników z rocznika kadeta jest nie-

zwykle trudno. Karol stoczył w turnieju 6 wal z czego 4 zakończył zwycięstwem ostatecznie zajmując piąte miejsce tym samym kwalifikując się na Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży w zapasach styl wolny

Kategoria wagowa 76 kg – Witold Grzelak – 10 miejsce. Niestety naszemu zawodnikowi nie udało się

wywalczyć kwalifikacji do OOM. Witek w turnieju stoczył 3 walki odnosząc jedno zwycięstwo

Kategoria wagowa 100 kg – Maciej Kępka – 13 miejsce. Maciej stoczył w turnieju 3 walki odnosząc jedno zwycięstwo. Podobnie jak jego kolega nie wywalczył awansu do OOM.

Mistrzostwa Polski Low-Kick

Brązowy medal kickboxera Wojciecha Stawickiego

W dniach 14-16 marca w Belchatowie odbyły się mistrzostwa Polski Low-Kick. Uczestniczyli w nich kickboxerzy świdwińskiego Klubu Sportów Walki "Spartakus" - Wojciech Stawicki i Ernest Sarafin.

Nasz młody zawodnik Ernest pomimo wygranej pierwszej rundy (liczony przeciwnik) przegrał całą walkę.

Natomiast Wojciech Stawicki (mistrz Polski kick light z 2012 r.) stoczył dwie wygrane walki, a w trzecim starciu uległ Tomaszowi Sararze. Ostatecznie zdobył brązowy medal. (o)



Zaproszenie

VI Turniej Pływacki im. Zbigniewa Książka

(ŚWIDWIN) Park Wodny „RELAX”, WOPR Świdwin i Urząd Miasta Świdwin zapraszają na VI Turniej Pływacki im. Zbigniewa Książka.

Turniej odbędzie się 26.04.2014 godz.11.00 na basenie PW „RELAX” w Świdwinie. Zgłoszenia bez kart startowych na leży przesłać w nieprzekraczalnym terminie do 18.04.2014 r. na adres e-mail: albertfr@wp.pl; tel. do organizatora: 600884310. (r)

VII Rajd Papieski „Płomień Pamięci”

2 kwietnia, jak co roku, odbył się krótki popołudniowy rajd pieszy, organizowany przez miejscowy oddział PTTK w rocznicę śmierci Jana Pawła II.

Przed godz. 15. delegacje wielu szkół i placówek wychowawczych (SP-2, SP-3, Domu Dziecka, Gimnazjum nr 1, ZSR CKP, Zespołu Szkół w Brzeźnie oraz Salezjańskiego Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego im. Jana Pawła II w Rzepczynie) zebrały się na skwerze przy pomniku JP II. Tu pani Prezes Elżbieta Grabińska wraz z Prezesem Honorowym Tadeuszem Małeckim (inicjatorem rajdu) złożyli wiązanek kwiatów pod pomnikiem Wielkiego Polaka. Młodzież wraz z opiekunami zapalili „światełka dla Papieża”.

Następnie wszyscy przemaszerowali nad Regę w okolice zamku, gdzie jedna z uczennic przypomniała turystyczne, także świdwińskie epizody z życia Jana Pawła II. Wszyscy znają Jego zamiłowanie do wycieczek górskich. Ale nie każdy wie, że tu, w Świdwinie Karol Wojtyła uczestniczył niegdyś w spływie kajakowym, co wspominał po latach. Na tę pamiątkę najmłodsza uczestniczka i najsędziwszy uczestnik rajdu upuścili do rzeki różę. Niechaj płynie „papieskim szlakiem”.

Dalej wszyscy udali się na spacer nad Bukowiec, wędrując Zatorzem (głównie ul. Poznańską), dalej Łąkową, obok Starego Młyna, ścieżką do jeziora, gdzie nastąpiła



kolejna przerwa na słodki poczęstunek, wspólne zdjęcia i rozmowy. Stąd ul. Wczasową i Drawską uczestnicy wrócili do miasta. Młodzież z Gminy Brzeźno miała jeszcze przed sobą podróż.

Choć postaci Jana Pawła II wielu uczestników naszych spacerów nie pamięta osobiście, jednak śmiało można powiedzieć, że jest ona znana i szanowana. Takie spotkania służą pielęgnowaniu tej pamięci. Cieszymy się, że było nas całkiem wielu.



Rewelacyjna gra Spójni w rundzie wiosennej

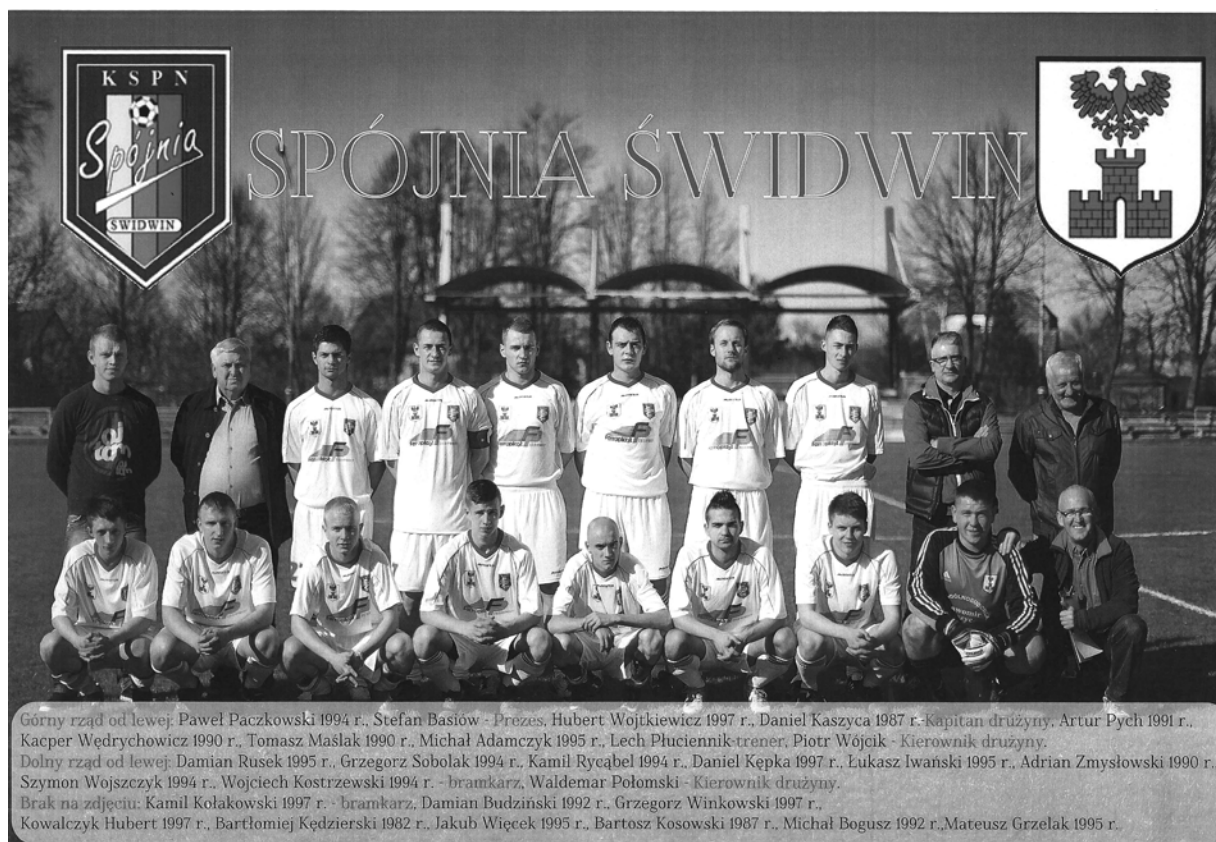
Zmiany w KSPN Spójnia Świdwin

O Spójni Świdwin w ostatnim czasie mówi wiele osób nie zawsze znających całościowo zagadnienie. Nie można zapomnieć zdarzeń z ubiegłego sezonu związanych z wycofaniem i powrotem do rozgrywek drużyny seniorów w ubiegłym sezonie rozgrywek. Tak jak w życiu, zepsuć cokolwiek można szybko i bezmyślnie, nie myśląc o przyszłości klubu. Naprawa to proces długotrwały i planowy oparty o zgodną współpracę wielu osób, które całym sercem zaangażują się w te działania.

28 marca 2014 r. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Stowarzyszenia KSPN Spójnia Świdwin. Wszystkie wcześniejsze rozmowy i pisanie miały znaczenia, natomiast wprowadzały zamieszanie i stawiały wiele pytań, często trudnych do wyjaśnienia osobom, które nie przeanalizowały zaistniałej sytuacji i nie zapoznały się ze Statutem Stowarzyszenia. Zebranie otworzył pan Stefan Basiów, prezes Klubu, który w związku sposobu przedstawił zaistniałą sytuację. Na prośbę Zarządu klubu postanowił pozostać na stanowisku prezesa do końca rozgrywek.

W swoim wystąpieniu odpowiedział wszystkim zainteresowanym na pytania, wyjaśniając wiele niedomówień. Sprawozdanie za ubiegły rok zostało przekazane w terminie, klub musiał oddać do Urzędu Miasta prawie 8 tys. zł, ponieważ nie mógł ich wydać zgodnie ze złożoną ofertą (zapłata zaległości z poprzedniego roku, nie zatrudnienie trenerów, dodatkowe koszty wyjazdów związane z graniem zaległych meczów, potrzeba zakupów sprzętu dla nowych zawodników przez pana Zbigniewa Rybickiego). Klub pozyskał i wydał większe środki na działalność, a można powiedzieć, że został ukarany za poczynione oszczędności.

Kto zainteresuje się bliżej sposobem finansowania wszystkich stowarzyszeń musi zauważyć, że większość dostała na bieżącą działalność mniejsze środki. Klub podpisał umowę z Urzędem Miasta na ten rok na sumę 57,9 tys. zł, z czego za korzystanie ze stadionu musi



Górny rząd od lewej: Paweł Paczkowski 1994 r., Stefan Basiów - Prezes, Hubert Wojtkiewicz 1997 r., Daniel Kaszyca 1987 r. - kapitan drużyny, Artur Pych 1991 r., Kacper Wędrychowicz 1990 r., Tomasz Maślak 1990 r., Michał Adamczyk 1995 r., Lech Pluciennik - trener, Piotr Wójcik - kierownik drużyny.
Dolny rząd od lewej: Damian Rusek 1995 r., Grzegorz Sobolak 1994 r., Kamil Rycąbel 1994 r., Daniel Kępka 1997 r., Łukasz Iwanski 1995 r., Adrian Zmysłowski 1990 r., Szymon Wojszczyk 1994 r., Wojciech Kostrzewski 1994 r. - bramkarz, Waldemar Połomski - kierownik drużyny.
Brak na zdjęciu: Kamil Kołakowski 1997 r. - bramkarz, Damian Budziński 1992 r., Grzegorz Winkowski 1997 r., Kowalczyk Hubert 1997 r., Bartłomiej Kędziński 1982 r., Jakub Więcek 1995 r., Bartosz Kosowski 1987 r., Michał Bogusz 1992 r., Mateusz Grzelak 1995 r.

odprowadzić 15 tys. zł. Tak naprawdę suma przyznana to 42,9 tys. zł, czyli jest o 5 tys. zł mniejsza od ubiegłorocznej, a wszyscy wiemy, że wszystko zdrożało.

Prezes Basiów wyjaśnił powód zatrudnienia i późniejszej rezygnacji trenera drużyny seniorów pana Franciszka Paszela. Seniorzy z trenerem bardzo dobrze przepracowali okres zimowy. Powodem rezygnacji jest pogorszenie stanu zdrowia pana Paszela. Można z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że sukcesy tych chłopców to w dużej mierze jego zasługa.

Obecnie drużynę seniorów prowadzi pan Lech Pluciennik, juniorów starszych pan Rafał Szyliński, juniorów młodszych pan Wojciech Grobela. Za najważniejsze zadanie prezes uważa wychowanie i umożliwienie jak największej ilości młodzieży uprawianie sportu.

Podczas zebrania głos zabrał przewodniczący Rady Miasta Henryk Klamana, który podziękował za utrzymanie klubu w rozgrywkach i stwierdził, że od strony finansowej w mieście wszystkie stowarzyszenia są traktowane tak samo. Powołał się na klub Kaszubia z Kościerzyny, w którym środki pozyskuje się od sponsorów.

Ks. Ireneusz Śliwiński, dyrektor Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Rzepczynie, stwierdził, że młodzież potrzebuje miejsca do samorealizacji i najlepszym miejscem do wychowania i zagospodarowania czasu dla młodych ludzi jest boisko. Parcie na wynik sportowy mają dorośli i trzeba uważać, żeby nie stracić z oczu tego co powinniśmy zaszczyścić tak młodym zawodnikom.

Głos zabrał również starosta Mirosław Majka, który podkreślił wagę problemu rozwoju sportu dla młodego pokolenia. Potwierdził wolę wspomagania działań klubu i jednocześnie zwrócił uwagę na potrzebę współpracy wszystkich dla osiągnięcia zamierzonego celu. Zapowiedział o zgodę w środowisku sportowym i wzajemną współpracę na wszystkich polach działalności.

Zgodnie ze statutem prezes Stefan Basiów powołał nowych członków Zarządu. Obecnie Zarząd Stowarzyszenia KSPN Spójnia Świdwin tworzą: prezes Stefan Basiów, ks. Ireneusz Śliwiński, Zbigniew Rybicki, Monika Zych, Jacek Sadowski, Krzysztof Dybalski, Andrzej Sokołowski, Mirosław Bartko, Mieczysław Pawlik.

Wyraźnie widać plan pracy na przyszłość, to ukierunkowanie dzia-

łań na młodych piłkarzy i ich rodziców.

Obecnie w klubie trenuje 26 juniorów młodszych, 32 juniorów starszych, 24 seniorów i 22 zawodników Spójni II - Don Bosco.

W pierwszej kolejce rundy wiosennej rozgrywek, 29 marca, seniorzy Spójni wygrali z Błoniami Barwice 5:4 (1:3). Bardzo ambitnie zagrała cała drużyna i pomimo bardzo młodego wieku zagrała twardo do ostatniej minuty meczu, ku radości wielu zgromadzonych kibiców bardzo podbudowanych grą zespołu.

Juniorzy starsi wygrali w Barwicach z Błoniami 2:1 na bardzo trudnym sportowym terenie. Juniorzy młodzi remisowali w Barwicach z Błoniami 3:3, mając pewien niedosyt i żal do sędziego, który nie uznał prawidłowo strzelonego rzutu karnego.

W drugiej kolejce Spójnia pokonała w Grzmiącej Zawiszę 2:1, po bramkach Michała Adamczyka i Damiana Ruska, a w sobotnim meczu remisowała u siebie z Wiarusem Żółtnica 1:1. W trzech meczach zdobyła 7 pkt. i o tyle odskoczyła od dolnej strefy spadkowej.

Zapraszamy kibiców na mecze w następane soboty i niedziele na stadion miejski. (r)